

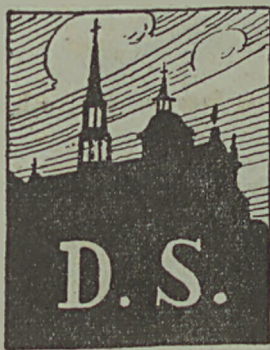


KRONIKA

DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

miesięcznik poświęcony sprawom diecezji

„Czyni każdy w swym kółku, co każe duch Boży, a całość sama się złoży”



REDAKTOR: KS. DR ST. KOTOWSKI.

Odbito w Diecezjalnym Zakładzie Graf.-Drukarskim w Sandomierzu.

TREŚĆ ZESZYTU.

Dział urzędowy.

Rozporządzenia Diecezjalne:

Nabożeństwo dziękczynne	157
Nauka religii w szkołach	157
Rekolekcje dla organistów	157
Taca na Seminarium	158
Odpisy protokółów wizytacyjnych	158
Księgi bierzmowanych	159
Nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego	159
Zmiany wśród duchowieństwa	159

Dział nieurzędowy.

Święcenia kapłana	161
Penitencjarze Kolegiaty Sandomierskiej w latach: 1585—1800	181
Komunikaty	201
Ś. p. ks. Roman Kacperski	203
Ś. p. ks. Stanisław Szerszeń	204

Str.

Rok 44.

Lipiec — Sierpień 1951 r.

Nr 4.



DZIAŁ URZĘDOWY.

ROZPORZĄDZENIA DIECEZJALNE.

25.

Nabożeństwo dziękczynne.

Za zebrane plony żniwne urządzić należy w dniu 9 września nabożeństwo dziękczynne według dawniejszych wskazówek i przepisów rytuału. Sumę odprawić można z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Sandomierz, dnia 24 lipca 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

26.

Nauka religii w szkołach.

Zarządzam, by wszyscy księża, pracujący w parafiach objęli jak najwięcej godzin nauki religii w szkołach, ażeby młodzież nie została pozbawiona wykładów religii.

Sandomierz, dnia 24 lipca 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

27.

Rekolekcje dla organistów.

Polecam, by księża dziekani urządzili we wszystkich dekanatach w końcu miesiąca sierpnia b. r. rekolekcje zam-

knięte, najmniej trzechdniowe, dla organistów, pracujących na terenie ich dekanatów. Należy zaprosić dobrych konferencjonistów do głoszenia nauk, oraz omówić uprzednio sprawę z księżmi proboszczami, celem ustalenia terminu, oraz miejsca rekolekcyj. Gdyby nie dało się urządzić rekolekcyj w każdym dekanacie, możnaby zorganizować je w jednym miejscu nawet dla paru dekanatów; starać się jednak należy, by odbyły się one z jak najlepszym wynikiem.

Księża dziekani nadesłali do Kurii szczegółowe sprawozdanie wraz z imiennym wykazem uczestników tych świętych ćwiczeń.

Sandomierz, dnia 24 lipca 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

28.

Taca na Seminarium.

Przypominam moje poprzednie zarządzenie, że wszystkie zbiórki tacowe, jakie będą przeprowadzone, we wszystkich kościołach diecezji w dniu 15 sierpnia b. r. są przeznaczone na rzecz naszego Seminarium Duchownego. WW. Księża Proboszczowie i Rządcy kościołów zapowiedzą w poprzednią niedzielę wiernym tę zbiórkę i zachęcą ich gorąco do złożenia hojniejszej ofiary na utrzymanie naszej uczelni duchownej. Zebrane ofiary przestać należy najdalej w ciągu tygodnia do Kurii z odpowiednią adnotacją. (Konto Kurii Diecezjalnej w P. K. O. Warszawa Nr. I—1034/113, w Banku zaś Polskim, Oddział w Sandomierzu Nr. 52/113/30),

Sandomierz, dnia 24 lipca 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

29.

Odpisy protokółów wizytacyjnych.

Przypominam tym wszystkim księżom proboszczom parafij, w których odbyła się w tym roku wizytacja pasterska, by bezzwłocznie nadesłali do Kurii 2 egzemplarze odpisu protokołu wizytacyjnego, poświadczone co do zgodności z oryginałem ich podpisem i pieczęcią parafialną.

Sandomierz, dnia 24 lipca 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

30.

Księgi bierzmowanych.

Przypominam również, że bezzwłocznie po wizytacji, oraz po każdym udzieleniu S. Bierzmowania należy wpisać w porządku alfabetycznym nazwiska wszystkich, którzy przyjęli ten Sakrament. Księża dziekani sprawdzą czy wszędzie jest księga bierzmowanych i czy te wpisy są dokonywane.

Sandomierz, dnia 24 lipca 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

31.

Nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego.

Należy urządzić we wszystkich parafiach i kościołach, służących do duszpasterstwa szkolnego nabożeństwo na rozpoczęcie roku szkolnego w takiej godzinie, by młodzież mogła w nim wziąć udział.

Sandomierz, dnia 24 lipca 1951 r.

† Jan Lorek, Biskup.

32.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Mianowani — Proboszczami: Ks. Czesław Lewandowski w Słupi Nadbrzeżnej, ks. Jan Moskal w Czerwonej i ks. Stanisław Sikorski w Głowaczowie.

— *Wikariuszami:* Ks. Jan Bania został wikariuszem pomocnikiem w Wielkiej Woli, a wikariuszami współpracownikami i prefektami zostali mianowani neoprezbiterzy; ks. Józef Janicki w Sandomierzu przy parafii św. Józefa, ks. Stanisław Kalinowski w Radoszycach, ks. Kazimierz Kasprzyk w Nieklaniu, ks. Władysław Kateusz w Stromcu, ks. Adam Łęcki w Chobrze-nach, ks. Czesław Myśliwiec w Jedlni, ks. Tadeusz Podkowa w Górze Puławskiej i ks. Adam Taraś w Miedzierz.

Przeniesieni — Proboszczowie: Ks. Antoni Adamski z Nieklania do Gielniowa, ks. Leon Boczarski z Gielniowa do Nieklania, ks. Karol Leśniewski ze Słupi Nadbrzeżnej do Rusinowa, ks. Adam Smoliński z Głowaczowa do Oleksowa.

— *Wikariusze i Prefekci*: Ks. Marian Adamczyk z Niekłania do Waśniowa, ks. Wincenty Bień z Iwanisk do Radoszyc, ks. Jan Albert ze Skaryszewa do Policznej, ks. Wacław Cieślakowski z Wąchocka do Sienna, ks. Józef Gałań z Piotrowic do Jastrzębia, ks. Tadeusz Gawęcki z Góry Puławskiej do Piotrowic, ks. Roman Mazurkiewicz ze Stromca do Ćmielowa, ks. Jan Major z Pionek do Skaryszewa, ks. Henryk Malczyk ze Sienna do Koprzywnicy, ks. Stefan Mroczek z Koprzywnicy do Sienna, ks. Jan Molga z Łagowa Opat. do Fałkowa, ks. Stanisław Myśliwiec z prefektury w Siennie na prefekturę w Radomiu, ks. Stanisław Olechowski z Wielkiej Woli do Pionek, ks. Stanisław Pytkowski z Radoszyc do Konień, ks. Władysław Rączkiewicz z Radomia do Końskich, ks. Michał Skowron z Białaczowa na prefekta w Radomiu, ks. Stanisław Skrok z Ćmielowa do Iwanisk, ks. Henryk Sorbian z Sandomierza do Pawłowa, ks. Józef Suligowski z Policznej do Łagowa Opat., ks. Stanisław Tuszyński z Jedlni do Tczowa, ks. Tomasz Wąsik z Radoszyc do Białaczowa, ks. Lucjan Wojciechowski ze Skaryszewa do par. Opieki N.M.P. w Radomiu, ks. Władysław Wyrwał z Koprzywnicy do Opatowa.

Stopień Magistra św. teologii otrzymali—na Uniwersytecie Warszawskim ks. Jan Koceniak, a na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie ks. Stanisław Król i ks. Stanisław Kalinowski.

Zrzekł się — probostwa w Grzegorzowicach ks. Józef Zybała.

Zmarli: — Ks. Roman Kacperski, emeryt zakończył życie w Sandomierzu dn. 27 lipca 1951 r. — Ks. Stanisław Szerszeń, proboszcz par. Czerwona zmarł w Radomiu dnia 12 lipca 1951 r.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Święcenia kapłana.

Szkic liturgiczny.

Kapłaństwo jest tak stare jak rodzaj ludzki. We wszystkich religiach, nie wyłączając pogańskich, składano Bóstwu kult, a kapłan był ministrem tego kultu. Jest to fakt naukowo niezbicie stwierdzony, że kapłan, jako przedstawiciel społeczności, w imieniu takowej Bogu składał ofiary.

Stary Testament podaje, że już w pierwotnej religii żydowskiej znany był urząd kapłana. Przed Mojżeszem występowało na widownię tak zwane kapłaństwo patriarchalne, gdzie zwierzchnik plemienia spełniał jednocześnie funkcje kapłańskie i w imieniu swoim i swojej braci plemiennej składał Bogu ofiary. Od objawienia udzielonego na górze Synaj urząd kapłański zostaje powierzony jednemu tylko pokoleniu Lewi.

W Nowym Testamencie kapłaństwo jest z ustanowienia Chrystusa Pana i kapłani zajmują pierwszy stopień w hierarchii, tuż zaraz po biskupie.

W ewangeljach, w tłumaczeniu polskim, często spotykamy się z wyrazem „kapłan”, „wielki kapłan”, użytym na określenie kapłana St. Testamentu. Jest to przekład wyrazu greckiego, „iereus”, użytego przez ewangelistę na określenie kapłana St. Testamentu. Tym samym wyrazem posługuje się św. Paweł w liście do Żydów (VII. 11) mówiąc o Chrystusie Panu.

W innych księgach Nowego Testamentu spotykamy wyraz „presbyteros” starszy, którym pisarze natchnieni posługiwali się zazwyczaj na określenie tych, którzy spełniali funkcje kapłańskie pod przewodnictwem biskupa „(episcopos)”.

„Uczniowie tedy, każdy według możliwości, postanowili wesprzeć braci mieszkających w Judei. Co też uczynili, wysyłając do *starszych* (jałmużnę) za pośrednictwem Barnaby i Szawła” (Dz. Ap. XI. 29—30).

„Apostołowie i *starsi* bracia przesyłają pozdrowienia braciom z Antiochii, Syrii i Cylicji” (Dz. Ap. XV. 23). „Ob-

chodził (Paweł) Syrię i Cylicję, utwierdzając kościoły i polecając nakazy Apostołów i *starszych*" (Dz. Ap. XV. 41).

„*Starszych* przeto, którzy są wśród was, proszę jako równie starszy i świadek męki Chrystusowej, oraz uczestnik tej chwały, która ma się objawić. Paście trzodę Bożą, która jest przy was, czuwając nad nią nie z musu, ale chętnie dla Boga, a nie dla szkaradnego zysku" (I. Piotr. V. 1—2).

Wyraz „prezbyter” jest pochodzenia greckiego i etymologicznie oznacza „starca, starszego”. Jednak w okresie Apostołów i ich bezpośrednich następców otrzymał znaczenie oparte na tradycji żydowskiej i był stosowany jedynie do przewodników duchownych, pasterzy i kierowników gmin chrześcijańskich. (Michiels. *L'origine de l'episcopat*. Louvain 1900 p. 167).

W wielu gminach chrześcijańskich wyraz „presbyteros” służył na określenie zwykłych kapłanów, natomiast „episcopos” zastrzeżony bywał dla tego, który stał na czele gminy i był jej zwierzchnikiem i pasterzem (Euzeb. *Hist. eccl. t. IV. C. XXIII nr. 10. P. G. XX. col. 387*).

Nie należy o tem zapominać, że w pismach Ojców Kościoła z pierwszych wieków spotykamy się z wyrazem „iereus”, który służy na określenie biskupa mającego pełnię kapłaństwa. Natomiast zwykli kapłani bywają nazywani „sacerdotes secundi ordinis, minoris ordinis sacerdotes”. Stąd też i Pontyfikał nazywa kapłanów „minoris ordinis sacerdotes, sequentis ordinis viros et secundae dignitatis” (upomnienie Consecrandi i Prefacja). *Dictionnaire de theol. Cath. tom. XIII. p. I. str. 142*).

Potwierdzenie powyższego mamy w katakumbach. Jeżeli chodzi o styl epigrafii starochrześcijańskiej, to zwykli kapłani w nagrobkach mają tytuł „presbyter”, często skrócone PRB., lub P. B. Tytułem „sacerdos” obdarzano zazwyczaj biskupa. Nawet i papież otrzymywał w nagrobkach tytuł „sacerdos” kapłan. (P. Syxtus. *Notiones archeologiae christianae. vol. II. pars. 1. pag. 186*). W katakumbach rzymskich można spotkać nagrobki prezbyterów: „Julianus Presbyter” (Coem. Callixti).

„*Locus Maximi Presbyteri*” (Coem. S. Agnetis), „*Locus Geronti Presb.*” (Coem. S. Agnetis). „*Locus Valentini Presb.*” (Mus. Later. XIII. 16).

* * *

Ceremoniał święceń kapłańskich w swym rycie pierwotnym został przechowany w Sakramentarzu Gelazjańskim z wieku VII. Na dalsze rozwinięcie ceremoniału na Zachodzie wpłynął ryt gallicki. Kościół Wschodni nadal trzyma się ceremoniału pierwotnego. Obecny ceremoniał święceń kapłańskich ma dużo wspólnych cech z ceremoniałem święceń diakona. Różnicę stanowią namaszczenia rąk neoprezbytera, ale to namaszczenie jest pochodzenia późniejszego i zapożyczone zostało z pontyfikału angielskiego.

W Ordo Rzymskim VIII, (wiek X—XI) czytamy, że kapłan podczas czynności liturgicznych zewnętrznie różnił się od diakona i innych ministrów tem, że nosił „planeta”, szatę jaką mu wręczał biskup przy święceniach. Planeta, czyli obszerny płaszcz był oznaką stanu duchownego. Nosili planetę i diakoni i klerycy w życiu codziennym, ale przy czynnościach liturgicznych tylko kapłan mógł występować w „planeta”, inni natomiast musieli zdejmować, jak to jeszcze i dzisiaj czynią diakon i subdiakon przy asyście w poście. Amalarjusz mówi, że w Rzymie w wieku IX diakoni w czasie liturgii występowali w „planeta plicata” (De eccl. off. praef.). O samym wręczeniu planety przy święceniach tak się wyraża Ordo Rom. VIII: „Si vero episcopus voluerit eum (diaconum) consecrare... presbyterum, tenens eum archidiaconus ducit foras rures altaris, exuit eum dalmatica et sic eum induit planeta, et ducit ad episcopum. Et tunc aliam illi dans orationem, consecrat eum presbyterum, dans osculum episcopo vel ceteris sacerdotibus”.

* * *

Podobnie jak przy święceniach diakona, tak również i przy święceniach kapłańskich biskup zasięgał zdania duchownych i wiernych co do kwalifikacji umysłowych i moralnych przyszłych kapłanów. Święceń w pierwszych wiekach udzielano zazwyczaj w Quatuor Tempora. Kandydatów, którzy zgłosili się do biskupa, w środę lub w piątek

Suchych dni przedstawiano wiernym. Kandydaci zajmowali miejsce na podwyższeniu. Stąd dobrze byli widziani przez wszystkich, i wtedy biskup, lub w jego imieniu notariusz zwracał się ze słowami: „Auxiliante Domino Deo Salvatore nostro Jesu Christo eligimus in ordinem presbyterii illos diaconos. Si quis autem habet aliquid contra hos viros, pro Deo et propter Deum cum fiducia exeat et dicat. Verumtamen memor sit communionis suae”. Na słowa „dignus” wypowiedziane przez ogół wiernych, archidiacon w imieniu kleru odpowiadał: „Quantum humana fragilitas nosse sinit, et scio et testificor ipsos dignos esse ad huius onus officii”.

* * *

Biskup zwraca się do kandydatów z upomnieniem, w którym są zebrane obowiązki i przywileje stanu kapłańskiego. Treść admonicji zawiera się w tych słowach: „sacerdotem oportet offerre, benedicere, praeesse, praedicare et baptizare”.

Przywileje w admonicji wymienione mają na uwadze te warunki i okoliczności, kiedy to kapłani stali już na czele parafii miejskich i wiejskich. Pierwotnie władza kapłanów była ograniczona i całkowicie podporządkowana biskupowi. „Presbyterium” stanowiło przyboczną radę biskupa, a w czynnościach liturgicznych występowało jedynie łącznie z biskupem. Biskup stał na czele prezbiterium i on administrował sakramenty, wyjąwszy sakrament chrztu św. Biskup również nauczał. W Rzymie przez szereg wieków było zakazane zwykłym kapłanom głoszenie kazań w obecności biskupa. To samo było w Afryce za czasów św. Augustyna. W Rzymie kapłani przydzieleni do poszczególnych kościołów byli zajęci głównie przygotowaniem katechumenów do chrztu świętego i pokutników do pokuty. W czasie liturgii kapłani otaczali ołtarz przy którym celebrował biskup i z nim koncelebrowali. Kapłani bezwarunkowo mieli władzę konsekrowania, ale mszę świętą odprawiali łącznie i razem z biskupem. O ile zaś biskup wysyłał kapłana do miejscowości odległej od swej rezydencji, to wtedy zezwalał mu celebrować i administrować sakramenta. W miarę jak powstawały nowe placówki Kościoła, zdala od stolicy biskupiej, kapłani tam zatrudnieni, spełniali różne

funkcje liturgiczne, a przedewszystkiem odprawiali Mszę św. Przestrzegano jednak nadal tego, że w obecności biskupa, kapłan schodzi na plan drugi, a gdy ma przemawiać, winien prosić o zezwolenie.

Na 2 Koncyljum w Sewilli w VII wieku postanowiono, co kapłani mogą czynić w nieobecności biskupa, oraz co im przysługuje, gdy biskup jest w miejscu. „Nam quamvis cum episcopis plurima illis (presbyteris) ministeriorum communis sit dispensatio, quaedam... sibi prohibita noverint: sicut presbyterorum et diaconorum et virginum consecratio, sicut constitutio altaris, benedictio vel unctio, siquidem nec licere eis, ecclesias consecrare vel altarium nec per impositionem manus fidelibus baptisatis, vel controversis ex haeresi Paraclitum Spiritum tradere, nec chrisma conficere, nec chrismate baptisatorum frontem signare, sed nec publice quidem in missa quemquam poenitentium reconciliare... sed neque coram episcopo licere presbyteris in baptisterium introire, nec praesente antistite infantem tingere... nec poenitentes sine praecepto episcopi sui reconciliare, nec eo praesente sacramentum Corporis et Sanguinis Christi conficere, nec eo coram posito populum docere, vel benedicere, aut salutare, nec plebem utique exhortari” (Mansi. Conc. coll. X. 559).

O koncelebrze w Rzymie tak się wyraża Ordo I: „Per has quatuor solemnitates (Wielkanoc, Zielone Świątki, Święci Piotr i Paweł, oraz Boże Narodzenie) habent colligendas presbyteri cardinales, unusquisque tenens corporalem in manu sua... et accedente pontifice ad altare, dextra levaque circumdant altare, et simul cum illo canonem dicunt, tenentes oblatas in manibus non super altare, ut vox pontificis valentius audiat, et simul consecrant corpus et sanguinem Domini”.

Amalarjusz wspomina też o koncelebrze w Wielki Czwartek (De eccl. off. 1. 12). Św. Tomasz z Akwinu zna też zwyczaj koncelebry neoprezbyterów z biskupem w czasie mszy ordynacyjnej: „Secundum consuetudinem quarundam ecclesiarum, sacerdotes cum de novo ordinantur, concelebrant episcopo ordinanti” (S. Thomas. Sum. III q. 82, ar. 2). W Rzymie stale wszyscy obecni w kościele kapłani koncelebrowali

z biskupem, stąd i nowo wyświęceni stawali obok innych kapłanów, którzy otaczali ołtarz biskupi. Zwyczaj koncelebry neoprezbyterów utrzymał się na Zachodzie dzięki pontyfikatowi rzymskiemu który już w pierwszym wydaniu koncelebrę przy święceniach kapłańskich zachował.

W pierwotnym Kościele kapłani występowali wspólnie z biskupem i przy administracji sakramentów. I choć dzisiaj to się nie praktykuje, to jednak pewne ślady dawnych pozostałości mamy w liturgii, np. takie poświęcenie olejów świętych w Wielki Czwartek, gdzie ceremoniał przepisuje, aby obok biskupa było 12 kapłanów „*assistentes pontifici, tamquam eius testes... ministri sacri chrismati cooperatores*”. Nic więc dziwnego, że w prefacji ordynacyjnej biskup neoprezbitera nazywa: „*cooperator ordinis nostri*”. Również Komunia św. kapłanów w Wielki Czwartek przypomina dawną koncelebrę. Pożądaną jest rzeczą, by wrócić do pierwotnej praktyki przynajmniej w Wielki Czwartek i urządzać koncelebry tam gdzie jest więcej kapłanów, a głównie w stolicy biskupiej, gdzie w ten dzień z urzędu celebrytuje biskup, poświęca oleja i dopełnia innych czynności liturgicznych. Jest nadzieja, że Stolica Apostolska uwzględni prośby liturgistów i przywróci dawną praktykę koncelebry w Wielki Czwartek, kiedy to cały Kościół obchodzi pamiątkę ustanowienia Najśw. Sakramentu i Kapłaństwa.

Z odprawianiem Mszy św. łączy się i inny przywilej, właściwy kapłanom — odprawianie *officium divinum*, zwane inaczej „*sacrificium laudis*”. W pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej biskup w myśl słów św. Pawła „*sempiternum habet sacerdotium ad interpellandum pro nobis*” (Żyd. VII. 24—25), otoczony kapłanami, przewodniczył podczas *Officium Divinum*. Św. Ambroży przewodniczył na *Officium* w wigilje i święta uroczyste. W dekrete cesarza Justyniana z r. 528 czytamy, jeżeli laicy w wielkiej liczbie nawet z dalszych miejscowości śpieszą na *Officium Divinum*, to „*quomodo non fuerit indecens clericos ad id ordinatos non implere munus suum*”. (Codex Justin. I. 1, 3). W VI wieku weszło w zwyczaj, że kapłani, którzy na skutek zajęć postronnych nie mogli brać udziału w nabożeństwie wspólnym, odmawiali *Officium pry-*

watnie. Stąd i św. Benedykt nakazał swoim zakonnikom, aby prywatnie odmówili *Officium*, ilekolwiek razy znajdą się poza klasztorem. (Reg. S. Benedicti, C. 1).

Kapłani obowiązani byli umieć cały psalterz na pamięć. Św. Grzegorz W. nie pozwolił wyświęcić pewnego Jana diakona na kapłana, który nie umiał na pamięć całego psalterza. „*Sed nec Joannem presbyterum nescium psalmodum praesumpsimus ordinari*”. (Ep. lib. V. 48). Tego samego zdania było koncylium w Toledo (r. 656) i w Nicei (r. 787). Koncylia francuskie i hiszpańskie z VI i VII w. obowiązują wszystkich duchownych t. j. kapłanów i ministrów, aby codzień odmawiali wigilje i *officium*ienne. Kapitułarze Karola Wielkiego ponawiają ten nakaz (Lib. VI. c. 168). Obowiązek odmawiania *Officium* od tego czasu staje się powszechnym w Kościele, jak to stwierdza Hincmar z Reims (P. L. LXXII. 409—416).

Następnym przywilejem kapłanów jest *benedicere*. Kapłan na mocy władzy otrzymanej przy święceniach może błogosławić. Jest pośrednikiem między Bogiem a ludem. W imieniu wiernych zanoszi do Boga modlitwy i od Boga ludziom błogosławieństwo niesie. Myśl ta pięknie jest ujęta przy okadzaniu ołtarzu: „*Incensum istud a te benedictum ascendat ad Te Domine et descendat super nos misericordia Tua*”, oraz w tych pozdrowieniach jak „*Dominus vobiscum, Pax Domini sit semper vobiscum, Et cum spiritu tuo*”.

Kapłan błogosławi znakiem krzyża świętego, co trafnie tłumaczy św. Leon W. „*quia crux Tua (Christe) omnium fons benedictionum, omnium est causa gratiarum*” (Serm. LIX. 7. P. L. LIV, 341), a św. Augustyn pięknie uzupełnia: „*Per crucem Christi in celebratione sacramentorum eius bonum nobis omne signatur*”. (In Joan. P. L. XXXV. 1950). Kapłani, podobnie jak biskupi, ze względu na to, że są ofiarnikami N. Testamentu, mają władzę udzielania błogosławieństwa w imię Chrystusa Pana, z tą tylko różnicą, że władza biskupów jest znacznie rozszerzona. Biskup błogosławi i sam może otrzymać błogosławieństwo podczas funkcji liturgicznych, tylko od biskupa, a nie od kapłana. Kapłan sam otrzymuje błogosławieństwo od biskupa a błogosławi konfratrom i ludowi. Pontyfikat

jest księgą liturgiczną, z której błogosławi biskup, Rytuał zaś służy do użycia kapłanów. Zwyczaj błogosławienia wszystkiego co służy do użytku był znany już za czasów Tertuliana (*De corona milit. c. VIII*) i św. Klemensa Aleks. (*Paedag. 1. III. XI. P. G. VIII, 638*).

Dalszym przywilejem kapłana jest „*praeesse*”. Według dawnego ceremoniału rzymskiego diakon w czasie czynności liturgicznej, zawsze stał, natomiast kapłani, o ile biskup siadał, również siadali. W bazylikach tron biskupi był pośrodku absydy, a w półkołu absydy z jednej i z drugiej strony tronu były kamienne ławy przeznaczone dla kapłanów. Miejsce to nazywano presbyterium. Kapłani zasiadający w presbyterium stanowili przyboczną radę biskupa i trybunał, który sądził sprawy. „*Nam et ipsi presbyteri tamquam apostoli et consilarii... honorentur, episcopi et corona ecclesiae*” (*Const. Ap. II. 28*).

Następnym przywilejem kapłana jest „*praedicare*”. Kapłani, jak to była mowa wyżej, od zarania Kościoła nauczali, głównie katechumenów i pokutników. Nie wolno tylko było kapłanom przemawiać do wiernych w obecności biskupa bez jego uprzedniego zezwolenia.

Ostatnim wreszcie przywilejem kapłanów jest „*baptizare*”. W pierwotnym kościele rzymskim głównym zadaniem kapłanów było przygotować katechumenów do chrztu świętego. Kapłani w swych kościołach tytularnych (stąd obecne kościoły tytularne kardynałów) zapoznawali katechumenów z zasadami wiary świętej, do tego stopnia, by im mogli z czasem powiedzieć: „*Ingredere in sanctam ecclesiam Dei, ut accipias benedictionem caelestem*”. Kapłani też byli zwykłymi ministrami chrztu świętego, a diakoni, podobnie jak i teraz tylko nadzwyczajnymi ministrami.

* * *

Aktem najuroczystszy przy święceniach kapłańskich jest włożenie rąk. Dokonywuje się ono w milczeniu i połączone z modlitwami, jakie bezpośrednio odmawia biskup, stanowi to istotę święceń kapłańskich. Obecnie akt ten odbywa się w ten sposób, że najpierw biskup wkłada obydwie ręce na głowę święconego, a później to samo czynią obecni kapłani,

a kiedy biskup odmawia „*Oremus Fratres Carissimi*” to wszyscy kapłani wraz z biskupem trzymają prawą rękę wyciągniętą nad święconym.

Udział kapłanów przy święceniach nie upoważnia do mniemania, że kapłani są ministrami sakramentu kapłaństwa. Biskup bowiem tylko wyświęca, kapłani zaś asystują jako dawne presbyterium, czyli rada przyboczna biskupa, która dzieli się z nowym członkiem „*duchem kapłaństwa*” i przyjmuje go do swego grona. Nadmienić również wypada, że w pierwotnych gminach chrześcijańskich nie wszędzie kapłani brali czynny udział przy święceniach. W Rzymie byto to we zwyczaju. Natomiast w liturgii syryjskiej, o której dużo szczegółów przekazały nam Konstytucje Apostolskie, sam tylko biskup dopełniał czynności włożenia rąk na głowę ordynanda.

Wręczenie kielicha z winem i wodą, oraz pateny z hostją dało okazję do dyskusji wśród scholastyków na temat tej ceremonii. Durandus pisze: „*sane ei, qui in presbyterium ordinatur, traduntur sub certis verbis stola et casula, calix cum patena, et etiam inungitur; quae res et verba sunt de huiusmodi sacramenti substantia. Caetera vero praecedentia et sequentia, de solemnitate sunt*” (*Rationale I. II. cap. 10, nr. 14*). Powodem tego rodzaju mniemania i dyskusji były słowa, jakie biskup według pontyfikału wymawia przy wręczeniu kielicha i pateny: „*Accipe potestatem offerre*”. Wręczenie więc kielicha brano za materię, a słowa przy wręczeniu, wymawiane przez biskupa za formę. Większość jednak teologów było odmiennego zdania, bo pontyfikały z przed X wieku nie znają wręczenia kielicha i pateny. Również i Kościół Wschodni nie znał i do dzisiaj nie stosuje tej czynności przy święceniach kapłańskich.

Wszelkie dyskusje i wątpliwości na ten temat wśród moralistów rozwiązał pap. Pius XII w konstytucji Apostolskiej „*Sacramentum Ordinis*” z dn. 30 listop. 1947 r. w sprawie materii i formy święceń kapłańskich. Czytamy tam: „*In ordinatione Presbyterali materia est Episcopi prima manuum impositio, quae silentio fit, non autem eiusdem impositionis per manus dexterae extensionem continuatio, nec ultima cui coniungantur verba: „Accipe Spiritum Sanctum, quorum remise-*

ris peccata, etc.” Forma autem constat verbis „praefationis”, quorum haec sunt essentialia ideoque ad valorem requisita: „Da, quaesumus, omnipotens Pater, in hunc famulum tuum Presbyterii dignitatem; innova in visceribus eius Spiritum sanctitatis, ut acceptum a Te, Deus, secundi meriti munus obtineat censuramque morum exemplo suae conversationis insinuet”.

* * *

Stuła skrzyżowana na piersiach i ornat już w pierwotnym Kościele rzymskim były charakterystyczną cechą i oznaką kapłana. Biskup przy święceniach wręczał stułę i ornat kapłanowi nowemu. To że ornat biskup podaje zwinięty w tyle, jest szczególnie późniejszego pochodzenia, zapożyczonym z liturgii gallikańskiej. Formuły przy wręczeniu odmawiane, znajdują się u Durandusa.

Namaszenie rąk jest pochodzenia gallikańskiego. W pierwotnym kościele namaszczenie to nie było znane. Pap. Mikołaj († 867) na zapytanie biskupa Rudolfa z Burgos w sprawie namaszczenia przy święceniach kapłańskich tak pisze: „Praeterea sciscitaris utrum solis presbyteris, an et diaconibus debeant cum ordinantur manus chrismatis liquore perungi. Quod in sancta hac Romana cui Deo auctore deservimus, Ecclesia, neutris agitur. Sed et quia sit a novae legis ministris actum, nusquam nisi nos fallat oblivio legimus”. Ep. LXVI. P. L. CXIX. 884). Również i w kościele wschodnim namaszczenie przy święceniach kapłańskich nie było i nie jest w użyciu. Natomiast we Francji w wieku VIII stale przy święceniach kapłańskich namaszczano ręce jak to zaświadcza Amalarjusz: „Hunc morem tenent episcopi nostri, manus presbyterorum ungunt de oleo” (De eccl. off. I. 2. P. L. CV. pag. 1089). Teodulphus z Orleanu z tego samego czasu w upomnieniu do kleru tak się wyraża: „Oportet vos semper memores esse... sacrae quam in manibus suscepistis unctionis” (P. L. CV. 192). Ponieważ jednak Statuta z VI wieku nie wspominają o namaszczeniu, przeto należy wnioskować, że weszło w zwyczaj we Francji pod koniec VII wieku. Amalarjusz symbolicznie to namaszczenie tłumaczy: „Ut sacerdotum manus mundae sint ad offerendam hostiam Deo et largae ad cetera officia pietatis” (De off. eccl. I. II. 13. P. L. CV. 1089).

Namaszczenie rąk przeto nie należy do istoty święceń, a tembardziej olej katechumenów, którym obecnie biskup namaszcza, nie decyduje o ważności święceń. Gdy przeto biskup w czasie święceń nie dopełnił namaszczenia przez zapomnienie, albo nieuwagę, to uzupełnia to później, bez powtarzania innych czynności. A jeżeli przez pomyłkę użyto chryzmy, albo oleum infirmorum, to żadnych uzupełnień czynić nie należy.

Uzupełnieniem rytu święceń jest jeszcze jedno włożenie rąk biskupich na głowę neoprezbytera pod koniec mszy świętej. Wtedy biskup mówi: „Accipe Spiritum Sanctum” przez co udziela mu władzy odpuszczania grzechów. Ryt ten jest tylko rozszerzeniem i dalszym ciągiem owego włożenia rąk na początku święceń, a ma na celu podkreślenie tego szczegółu, że neoprezbyter otrzymuje nie tylko „potestatem offerendi sacrificium missae”, ale i „potestatem clavium in foro interno”. To włożenie rąk weszło do ceremoniału święceń dopiero w XII wieku i gdyby przy święceniach zostało pominięte, to należy tylko przy najbliższej sposobności uzupełnić.

* * *

Ceremoniał święceń kapłańskich według Pontyfikału obecnie obowiązującego przedstawia się jak następuje.

Do święceń kapłańskich należy przygotować olej katechumenów, kielich z winem i wodą, na patenie hostję, trochę drobionego chleba i tackę z wodą do umycia rąk, oraz wszystkie aparaty niezbędne do celebry biskupiej.

Po wyświęceniu diakonów biskup odmawia modlitwy z mszału po lekcji (dotyczy to święceń udzielanych w Quatuor Tempora, przyczym w oktawie Zielonych Świątek mówi i Sekwencję), następnie wraca do faldistorium, a archidiakon przywołuje głośno kandydatów do święceń, mówiąc: „Niechaj się zbliżą, którzy mają przyjąć święcenia kapłańskie”.

Notarjusz wywołuje ich po nazwisku. Diakoni zaś ubrani w humerał, albę, pasek, stułę i manipularz, trzymając na lewym ręku złożony ornat, a w prawym świecę i zawiązkę płócienną, którą potem wiązuje się im ręce, przystępują i stają półkołem przed biskupem. Archidiakon przedstawia

ich biskupowi, mówiąc: „Najczcigodniejszy Ojcie, Matka nasza, Kościół święty katolicki żąda, byś diakonów tu obecnych wyświęcił na kapłanów”. A biskup się pyta: „Czy wiesz, że są tego godni”? Na to odpowiada archidiakon: „O ile ułomność ludzka pozwala mi wiedzieć, wiem i świadczę, że godni są tego urzędu”. Biskup na to: „Bogu dzięki”, a potem odzywa się do kleru i wiernych: „Bracia drodzy! Sternicy i podróżni jednakowe mają troski i zarówno dbają o swoje bezpieczeństwo, uczucia ich muszą być jednakowe, bo o jedno im chodzi. Nie napróżno więc postanowili Ojcowie nasi, aby przy wyborze sług ołtarza, zapytywać wiernych o zdanie. To bowiem co o życiu i prowadzeniu się ich, ogółowi często nie jest wiadome, może być znane niektórym. I czyż posłuszeństwo kapłanowi, którego lud sam wybrał, nie będzie przez to większe? Sprawowanie się tych diakonów, których z Bożą pomocą chcemy wyświęcić na kapłanów, było (o ile nam się wydaje) przykładne, podobające się Bogu, godne, jak mnie mam, wyższego stopnia w hierarchji kościelnej. Ale w obawie że sąd jednego, lub małej liczby ludzi może być omylny, czy to z powodu uczucia, czy z powodu oceny zbyt pobłażliwej, chcemy zasięgnąć rady wielu. Dlatego śmiało powiedzcie wszystko, co o życiu i obyczajach ich wiecie, czy uważacie ich za godnych otrzymania święceń kapłańskich; nie kierując się uczuciem ludzkim, baczcie jedynie na ich cnoty. Jeśli więc ktoś ma cokolwiek do powiedzenia przeciwko nim, w imię Boże, i dla Boga, niech wystąpi i z całym zaufaniem niech powie: niech jednak pamięta, że jest człowiekiem i może się omylić”.

Biskup robi małą przerwę, czeka, czy kto nie zgłosi się z zastrzeżeniem, lub ze sprzeciwem w sprawie święceń tego, czy innego kandydata, a potem zwraca się do diakonów: „Synowie najmilsi, którzy macie otrzymać święcenia kapłańskie, starajcie się przyjąć je godnie i włożone na was obowiązki wiernie wypełniać. Kapłan ma składać ofiarę, błogosławić, rządzić, głosić słowo Boże i chrzcić. To też z świętą bojaźnią przystąpić powinniście do tego wysokiego urzędu, pamiętając, że powołani do służby Bożej, odznaczać się powinni mądrością niebiańską, czystymi obyczajami i ugrunto-

waną cnotą. To też Pan Bóg, rozkazawszy Mojżeszowi, by z pośród Izraelitów wybrał sobie 70 mężów do pomocy, którymby udzielił darów Ducha św., powiedział: Wybierz takich, których uważasz za najdoświadczeńszych w narodzie. Ci mężowie, najdoświadczeńsi w narodzie, to wy, jeśli wierni darom Ducha Świętego, strzec będziecie praw Boskich i dacie świadectwo mądrości i dojrzałości przez waszą naukę i czyny. Tę samą tajemnicę i to samo podobieństwo powtórzył w Nowym Testamencie Zbawiciel, gdy wybrał 72 uczniów i wysłał po dwóch, aby głosili Jego naukę. Chciał słowem i przykładem pokazać sługom Kościoła swojego, że mają być doskonałymi w wierze i w czynach, to znaczy utwierdzonymi w podwójnej miłości: miłości Boga i bliźnich. Dążcie więc do tego, byście byli godnymi współpracownikami Mojżesza i dwunastu Apostołów, t. j. Biskupów katolickich, których tamci wyobrażali. Przedziwna różnaitość godności i stopni urzędu kapłańskiego, otacza, zdobi i rządzi Kościołem św.: najprzód Biskupi potem Kapłani, Diakoni i Subdiakoni stoją na różnych stopniach hierarchji kościelnej.

Z tych licznych, różnej powagi i godności członków, składa się jedno Ciało Chrystusowe. Gdy więc głosowanie braci naszych uznało was, synowie ukochani, za godnych wyświęcenia dla pomocy w zadaniu naszym, zachowajcie w obyczajach swych nieskazitelną czystość i świętość życia. Rozważajcie, co czynicie; naśladujcie życiem tajemnicę, które sprawujecie, a odnawiając pamiętkę śmierci Pańskiej, starajcie się umorzyć w sobie wady i pożądliwości ciała. Niech nauka wasza będzie dla ludu Bożego lekarstwem dusz, i niech woń życia waszego będzie radością kościoła, niech wasze słowa i przykład, będzie zbudowaniem dla domu Bożego t. j. dla wiernych. Żyćcie tak, by ani my, którzyśmy was wyświęcili, ani wy, którzyście święcenia otrzymali, nie potrzebowali się obawiać potępienia; przeciwnie, niech nam to będzie poczytane za zasługę godną nagrody. Niech Pan nam udzieli tego przez łaskę swoją. Amen”.

Jeżeli biskup w tym dniu nie udziela subdiakonatu, czy diakonatu i jeżeli jeszcze nie odmawiano Litanii do Wszystkich

Świątym, to ją teraz odmawia biskup, tak jak to było podane przy święceniach subdiakonów.

Po Litanii wstają wszyscy diakoni, przystępują parami przed biskupa i przyklękają przed nim, a biskup stojąc w środku ołtarza, wkłada obie ręce na głowy ich kolejno, nie przytem nie mówiąc. To samo spełniają wszyscy księża obecni przy święceniach, między którymi przynajmniej trzech ma mieć szaty kapłańskie, lub przynajmniej stulę. Po tej ceremonii wyciągają i biskup i wszyscy kapłani prawą ręką nad święconymi, a biskup stojąc z mitrą na głowie mówi: „Prośmy, bracia najmilsi, Boga Ojca Wszechmocnego, aby pomnożył w tych sługach swoich, których do kapłaństwa powołał, dary niebieskie i niechaj za Jego pomocą osiągną to, co z łaski Jego przyjmują. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Następnie biskup zwraca się do ołtarza i mówi: „Módlmy się” Asysta dodaje „Zginajmy kolana” i odpowiada „Wstawajcie”, Biskup zaś odwraca się do święconych i mówi: „Wysłuchaj nas, prosimy Cię Panie Boże nasz, i zlej na te sługi Twoje błogosławieństwo Ducha świętego i moc łaski kapłańskiej, i wspomagaj ich, których Twojemu miłościwemu Obliczu przedstawiamy, nieustanną i hojną łaską Swoją. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności tegoż Ducha św. Bóg.

Tu Biskup wyciąga ręce i mówi dalej: „Po wszystkie wieki wieków”. Otoczenie odpowiada: „Amen”. Biskup dalej: „Pan niech będzie z wami”. Otoczenie: „I z duchem Twoim”. Biskup: „Wzniesmy w górę serca”. Otoczenie: „Uczyniliśmy to ku Bogu”. Biskup: „Dzięki czynmy Panu Bogu naszemu”. Otoczenie: „Jest to godnem i sprawiedliwem”. W dalszym ciągu biskup śpiewa, lub odmawia: „Zaiste, godną i sprawiedliwą jest rzeczą, słuszną i zbawienną, byśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki czynili, Panie Święty, Ojcie Wszechmogący, wieczny Boże, który urzędy stwarzasz i wszystkie godności rozdzielasz. Przez Ciebie wszystko się rozwija i wszystko utwierdza; przez Ciebie podnosi się i udoskonala wszelkie rozumne stworzenie, kierując się porządkiem, przez Ciebie mądrze postanowionym. Stąd też rozwinęły się stopnie ka-

płaństwa i urzędy lewitów, ustanowione w sposób sakramentalny i mistyczny; tak też postanowiłeś biskupów, by zarządzili ludem, a dodałeś im do pomocy pracowników niższego rzędu i mniejszej godności. Tak niegdyś na pustyni przeniósłeś ducha Mojżesza na siedemdziesięciu doświadczonych mężów z których pomocą tenże z łatwością liczny bardzo kierował ludem; tak przelałeś na Eleazara i Ithamara, synów Aaronowych pełnię ojcowskiej łaski, aby była dostateczna ilość kapłanów do sprawowania ofiar zbawiennych i świętych tajemnic. Tak, kierując się tą samą opatrnością przydałeś posłannikom Syna Twego, Apostołom świętym, do pomocy uczonych nauczycieli, przez których oni zapełnili świat całą dobrą nowiną słowa Bożego. Dla tego i naszym słabym siłom, dodaj, prosimy Cię, Panie, tych pomocników, których tem więcej potrzebujemy, im więcej sami czujemy się być ułomnymi”.

Następujące słowa, które stanowią formę sakramentalną, biskup odmawia z wyciągniętymi rękoma: „Zlej, prosimy Cię, Wszechmogący Ojcie, na te sługi Swoje godność kapłańską, odnow w sercach ich ducha świątobliwości, aby otrzymany od Ciebie, Boże, urząd niższego stopnia, wykonywali we wzorowym życiu, a swym przykładem i innych do niego zachęcali”. Po wymówieniu powyższej formy sakramentalnej biskup w dalszym ciągu zwrócony do wyświęconych śpiewa, lub odmawia: „Oby byli gorliwymi współpracownikami, oby zajaśniała w nich pełnia sprawiedliwości by zdać mogła kiedyś obrachunek z dobrego włodarzowania i za to osiągnęli nagrodę w wiecznej szczęśliwości”. Dalsze słowa biskup wymawia cichym głosem, lecz tak by otoczenie go słyszało: „Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności tegoż Ducha św. Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen”.

Biskup siada, wkłada mitrę i wyświęceni kolejno do niego przystępują. Biskup bierze stulę którą dotychczas nosili przez lewe ramię, i wkłada tak, że krzyżuje się na piersiach, przyczem mówi „Przyjmij jarzmo pańskie; jarzmo bowiem Jego jest słodkie, a brzemię Jego lekkie”. Zaraz potem wkłada biskup wszystkim ornat na barki, ale tak, iż tylna część jest

związana i spoczywa na ramionach, przytem mówi: „Przyjmij szatę kapłańską, która oznacza miłość; albowiem mocen jest Bóg, aby Ci pomnożył miłość i doskonałość w uczynkach”. Otoczenie odpowiada: „Bogu dzięki”.

Wyświęceni klękają, biskup wstaje, składa mitrę i mówi: „Boże, zdroju wszelkiego uświęcenia, od którego pochodzi każde poświęcenie i wszelkie błogosławieństwo, zlej, o Panie, na te sługi Twoje, które na urząd szczytny kapłaństwa poświęcamy, dar Twojego błogosławieństwa, aby powagą w uczynkach i surowością życia sprawowali się jak starsi i byli ugruntowani w tych naukach, których udzielił Paweł św. Tytusowi i Tymoteuszowi. Niechaj Zakon Twój dniem i nocą rozważają, niechaj wierzą w to, co tam wyczytają, niech uczą to, w co uwierzyli, a niech postępują podług tego, co nauczają. Niechaj na sobie samych okazują sprawiedliwość, stałość, miłosierdzie, męstwo i wszystkie inne cnoty, niechaj przykładem swoim je zalecają, niechaj do pełnienia ich zachęcają, a łaskę powołania swego zachowają bez zmazy i skazy. Chleb i wino niechaj przemieniają za Twoim świętym błogosławieństwem na Ciało i Krew Syna Twego, na pożytek ludu. Przez miłość, nie dającą się naruszyć, niech wyrastają na mężów doskonałych, w miarę wieku niech dojdą do pełni doskonałości Chrystusowej, a w dniu sprawiedliwego i wiecznego sądu Bożego, niechaj zmartwychwstaną z sumieniem czystym, z wiarą prawdziwą i pełni Ducha św. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje w jedności tegoż Ducha Św. Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen”.

Teraz biskup odwraca się do ołtarza, klęka i rozpoczyna hymn do Ducha św. „Veni Creator”. Po pierwszej zwrotce biskup wstaje, a asysta lub chór odmawiają, względnie śpiewają dalsze zwrotki, Tymczasem biskup siada w mitrze, zdejmując rękawiczki, a na kolana bierze t. zw. gremiale. Wyświęceni kapłani przystępują kolejno i klękają przed biskupem, który namaszcza im olejem katechumenów obie dłonie rąk złożone tak, iż czyni na nich znak krzyża, ciągnąc wielkim palcem swej prawej ręki dwie linje: jedną od wielkiego palca

prawej ręki do palca wskazującego lewej i od wielkiego palca lewej do wskazującego prawej, a następnie namaszcza obie dłonie, mówiąc przy namaszeniu każdego kolejno: „Racz, Panie, poświęcić i uświęcić te ręce przez to namaszczenie i nasze błogosławieństwo”. Odp. Amen. Biskup czyni prawą ręką znak krzyża nad poświęconymi rękoma i potem mówi dalej: „Aby wszystko, co one pobłogosławią, było pobłogosławione, a co poświęcą, było poświęcone i uświęcone, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa”. A każdy ze święconych odpowiada: „Amen”. Biskup teraz składa każdemu kolejno ręce, a ktoś z obecnych wiąże je zawiązką płócienną tak, iż prawa ręka spoczywa na lewej. Wyświęceni wracają na swoje miejsca a biskup wyciera chlebem palec, którym namaszczał; następnie podaje znowu kolejno kielich z winem i wodą i na nim patenę z hostją (ale nie konsekrowaną) a każdy dotyka się ich drugim i trzecim palcem tak jednakże, że dotykają i kielicha i pateny. Biskup zaś mówi: „Weźmij władzę sprawowania ofiary Bogu i odprawiania mszy tak za żywych jak i umarłych, w imię Pańskie”. Odp. Amen.

Biskup myje ręce, a wodę tę wlewa się do studzienki przy chrzcielnicy, potem wraca do tronu, względnie do środka ołtarza, o ile święci podczas mszy św. cichej i odprawia dalej msze świętą. Przygotowuje się tymczasem tyle komunikantów, ilu jest do wyższych święceń, bo wszyscy oni przystąpią do Komunii św. Nowowyświęceni kapłani ocierają tymczasem swe namaszczone ręce chlebem i myją dobrze wodą, wycierając je w zawiązkę, którą były ręce związane, a wodę wylewa się do studzienki.

Biskup po odczytaniu Offertorium, wkłada mitrę i siada znów na faldistorium w pośrodku ołtarza, wszyscy wyświęceni zbliżają się doń po dwóch, klękają i ofiarują mu zapaloną świecę, całując go w rękę, czynią to w tym porządku, że najpierw przystępują kapłani, potem diakoni i t. d. podług święceń. Następnie biskup myje ręce, wstaje, zdejmując mitrę i odprawia dalej mszę św. Nowowyświęceni klękają teraz za biskupem, otwierają mszały i powtarzają całą mszę św. za biskupem, począwszy od słów ofiarowania: „Suscipe Sancte Pater”.

Biskup mówi powoli, głośno i zważa, by za nim podążyli, szczególnie przy słowach konsekracji, te bowiem w tej samej chwili wymówić musi biskup i nowowyświęceni.

Mszę św. odprawia się dalej i gdy biskup dojdzie do odmówienia modlitwy „Domine Jesu Christe” przed Komunią św., całuje ołtarz i udziela pocałunku pokoju jednemu z każdego stopnia święceń, mówiąc: „Pokój z Tobą”, a każdy odpowiada: „I z duchem Twoim”. Każdy który otrzymał pocałunek pokoju od biskupa, udziela go następnemu ze swego stopnia, a ten dalszemu aż do końca. Jeśli jest tylko kilku wyświęconych, może biskup wszystkim sam udzielić pocałunku pokoju.

Gdy doszedł biskup do Komunii św. i spożył święte postacie, zbliżają się nowo wyświęceni kapłani do stopni ołtarza, nie odmawiają „Confiteor”, ani też biskup nie udziela im absolucji „Misereatur” i „Indulgentiam”, lecz podaje każdemu z pateny hostję do ust i mówi: „Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa niechaj Cię strzeże ku żywotowi wiecznemu”, każdy odpowiada „Amen”. Nim przyjmie Pana Jezusa, całuje każdy pierścień biskupi.

Ktoś z asysty staje teraz po stronie epistoły z kielichem wina (ale innym, niż mszalnym) i puryfikaterzem, wyświęceni po Komunii św. przystępują do niego i piją trochę wina, ocierają usta i wracają na swoje miejsca. Biskup zaś pije puryfikację i ablucję i włożywszy mitrę, myje ręce. Potem zdejmując mitrę i zwrócony ku ołtarzowi po stronie epistoły czyta następującą modlitwę, którą, jeśli jest chór, to śpiewa. Od Septuagesimy do Wielkanocy opuszcza się w niej Alleluja: „Już was odtąd nie będę nazywał sługami, lecz przyjaciółmi moimi, bo poznaliście wszystko, com pośród was zdziałał (Alleluja), weźmiecie w siebie Ducha św., Pocieszyciela; On Ci jest, którego Ojciec pośle wam (Alleluja). Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie to, co ja wam przykazę — weźmiecie w siebie Ducha św. Pocieszyciela. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu. On ci jest, którego Ojciec pośle wam (Alleluja)”.

Po odmówieniu, względnie odśpiewaniu tej modlitwy, biskup odwraca się ku wyświęconym kapłanom, a oni stojąc

przed nim składają wyznanie wiary, którą będą głosili, mówiąc: „Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi” i t. d. Gdy skończą, biskup siada w mitrze i wkłada obie ręce na głowę każdego z osobna, gdy przed nim uklekli, i mówi: „Weźmij Ducha świętego, których odpuszczisz grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymasz, są zatrzymane”. Następnie biskup rozwija ornat, który każdy miał dotychczas zwinięty na ramionach i spuszcza na plecy, mówiąc: „Szatą niewinności niech Cię odzieje Pan”. Gdy ta część ceremonii się skończy, znów nowowyświęceni przystępują kolejno do biskupa i klękają przed nim, składają ręce i kładą je w ręce biskupa, a ten mówi, jeśli jest ich biskupem diecezjalnym: „Czy obiecujesz mnie i następcom moim cześć i posłuszeństwo?” i kapłan odpowiada: „Obiecuję”. Jeśli chodzi o kapłana z innej diecezji, to biskup pyta: „Czy obiecujesz biskupowi swojemu i następcom jego cześć i posłuszeństwo”. Zakonników zaś biskup pyta: „Czy obiecujesz przełożonemu twojemu i t. d. Czy obiecujesz biskupowi twemu obecnie lub później rządzącemu cześć i posłuszeństwo?” A każdy odpowiada: „Obiecuję”. Biskup trzymając jeszcze ich ręce w swoich, całuje każdego, mówiąc: „Pokój Pański niechaj zawsze będzie z tobą”. A każdy odpowiada: „Amen”. Biskup trzymając pastorał i siedząc nadal na faldistorium upomina nowowyświęconych kapłanów temi słowy: „Sprawa, którą teraz podejmujecie, synowie najmils, jest pełną odpowiedzialności. Dlatego was upominam, abyście nauczyli się dokładnie, nim do odprawienia mszy św. przystąpicie, całego porządku mszy św., poświęcania i łamania hostji św. i komunikowania od innych kapłanów, którzy w tem są wprawni”. (Obecnie kandydaci do kapłaństwa uprzednio odbywają studia i składają odpowiednie egzamina przed święceniami). Po upomnieniu biskup w mitrze i z pastorałem, udziela nowowyświęconym błogosławieństwa, mówiąc: „Błogosławieństwo Boga wszechmogącego, Ojca i Syna i Ducha świętego niechaj na was zstąpi, abyście byli błogosławieni w urzędzie kapłańskim i za grzechy i przewinienia ludu składali ofiary miłe Bogu wszechmogącemu, któremu cześć i chwała na wszystkie wieki wieków. Amen.

Biskup zwraca się znów do ołtarza i odprawia mszę świętą w dalszym ciągu. Po postcommunio mszalnym podobnie jak po oracji i sekrecie dodaje osobną modlitwę za święconych pod jednym zakończeniem. Potem następuje „Ite missa est”, względnie „Benedicamus Domino”. Biskup w dalszym ciągu odmawia ze Mszy św. „placeat” i wzięwszy mitrę i pastorał udziela zwyczajnego błogosławieństwa, mówiąc: „Niech Imię Pańskie będzie pochwalone i t. d. Po udzieleniu błogosławieństwa biskup siada zwrócony do nowowyświęconych i tak się do nich odzywa: „Synowie najmilsi! Dokładnie rozważcie urząd, któryście wzięli i ciężar, który włożono na wasze barki. Starajcie się żyć zbożnie i bogobojnie i podobać się Bogu wszechmogącemu, abyście uzyskać mogli łaskę Jego, której niechaj wam Bóg użyć raczy w wielkim miłosierdziu Swojem. Wyświęceni na kapłanów, odprawcie po pierwszej swojej mszy św., trzy inne msze św. i to jedną o Duchu św., drugą o Najśw. Marji Pannie i trzecią za wiernych zmarłych, a i za mną proście Boga wszechmogącego”. Wszyscy chętnie polecenie podejmują i obiecują, że je wypełnią. Mówią zwykle: Libenter orabimus — chętnie będziemy się modlili. Biskup zwraca się do ołtarza i mówi: „Pan z wami” a potem czyta ostatnią ewangelję. Wyświęceni kapłani również odmawiają ostatnią ewangelję i w tym czasie, kiedy biskup składa szaty pontyfikalne, udają się do zakrystji, lub innego miejsca odpowiedniego i również rozbierają się z szat liturgicznych. Na tem się kończy ceremoniał święceń kapłańskich.

Ks. dr Edward Górski.

KS. DR PIOTR BOBER

Penitencjarze Kolegiaty Sandomierskiej w latach: 1585—1800.

(ciąg dalszy).

C. Prawa i obowiązki kanonika Penitencjarza.

Wymogi prawa powszechnego odnośnie do osoby kanonika-penitencjarza w kościołach katedralnych mogą być na podstawie zasady wydawniczej o analogii prawnej mutatis mutandis stosowane przy ustalaniu zakresu praw i obowiązków kanoników-penitencjarzy przy kolegiatach.

Nadto przy omawianiu tychże należy wziąć pod uwagę prawo partykularne, statuty kapitulne a przede wszystkim akt fundacji przy poszczególnych kolegiatach. Jeśli chodzi o sandomierską, to kapituła miejscowa zarówno w statutach swych jak innych przepisach normujących jej stan prawny wzorowała się na odnośnych ustawach kapituły katedralnej krakowskiej. I tak bezpośrednio w tydzień po instalacji nowego kanonika-penitencjarza na sesji partykularnej w dniu 24. 3. 1715 r. zleca swemu konfratrowi kan. Michałowi Wodzickiemu, wybierającemu się do Rzymu poza załatwieniem innych spraw wystąpienie u St. Ap. o pewne przywileje (indulgentiae) dla kolegiackiego penitencjarza.¹ Na czym te przywileje miały polegać, wyjaśnia sama bliżej na sesji gen. 9. 9. tegoż roku, kiedy prosi Wodzickiego, by uzyskał przywilej używania przez penitencjarza laski (baculum) wzorem penitencjarza katedralnego krakowskiego lub częstochowskiego z Jasnej Góry.² Czy Wodzicki tę sprawę załatwił pomyślnie brak danych w aktach.

¹ ACS t. II. f. 218 (AKS): „Indulgentias ad Paenitentiarium noviter in hac Ecclia Collegiata erectam a Sede Aplica impetrandi”.

² Tamże f. 221 v-2. Powyższe żądanie było przeciwne decyzji św. Kongr. Tłum. Sob. Tryd. z 21. 4. 1587 in c. Abulensi, które orzekło, iż co do trzymania laski przez penitencjarza w czasie słuchania spowiedzi należy się trzymać miejscowego zwyczaju a nowego nie wprowadzać (pr. Hier. Venerus Leyva - Examen Episcoporum et eorum, qui approbandi sunt ad administranda

Penitencjarz jako członek kapituły miał prawo do udziału w posiedzeniach tejże, co też po raz pierwszy nastąpiło 24. 3. 1715 r. po instalacji I-go penitencjarza, prawo do pobierania dystrybucyj dziennych¹ i innych dochodów z masy kapitulnej,² prawo do osobnej stalli kanonickiej w chórze większym. O to ostatnie wybuchły spory w latach: 1721, 1734-5. W rozstrzyganiu tegoż kapituła czuła się zmuszoną uchwałą z 9. 9. 1721 r. przypomnieć nowemu kanonikowi, iż na mocy fundacji należy mu się ostatnie miejsce w chórze, i nie może sobie rościć prawa do wyższego w stallach w stosunku do wcześniej powstałych prebend kanonickich.³ Ten sam dekret z 1721 r. przywiodła pamięci następcy Ks. Sulikowskiego ks. Marcynowi Jasińskiemu przy jego instalacji 6. 9. 1734 r.,⁴ zmieniając go dopiero w 1735 r. Zezwolono więc obecnemu i następnym w przyszłości penitencjarzom posuwać się w stallach w razie wakansu wszystkich następnych prebend po wydaniu powyższego dekretu, a jako motyw podano niezgodność poprzedniej uchwały z prawem powszechnym.⁵

Prawo opcji z prebendy penitencjarskiej na inne zgodnie z prawem powszechnym i ówczesną nauką kanonistyczną

Sacramenta, utile Examinatoribus, Judicibus Ecclesiasticis, Advocatis et Procuratoribus... Typis Collegii Lubransiani Academiae Posnaniensis AD MDCCXXXV. Lib. IV. cap. 37 (p. 160-1) pr. A. Barbosa: *Tractatus de canonicis et dignitatibus* cap. 26 nr. 15.

¹ Na dystrybucje codzienne składały się w okresie wydania Statutów przez bpa Sołtyka (1762 r.) dochody częściowe ze wsi Turbia, stanowiące uposażenie kanonii tejże nazwy, dochody z parafii sandomierskiej św. Piotra i filli w Samborcu z folwarkiem Kamień, nadto dziesięciny i czynsze tej parafii przysługujące i roczna pensja 300 zł. z dochodów kustodii, wreszcie wpływy przypadkowe) pr. Ks. J. Gajkowski dz. c. (*Kronika Diecezji Sandom.* 1913, str. 342).

² ACS t. II f. 217 (AKS) pr. akt erekcji: „...ipsumque ad distributiones quotidianas ex proventibus V. Capli eiusdem Ecclesiae Coll. inter Praelatos et Canonicos dividi solitis admittendum, illarumque participem esse declarandum, statuendum et dotandum...” (AE v. 77 f. 276 (A. Kons. Kr.).

³ ACS t. II f. 290 (AKS).

⁴ Tamże f. 371.

⁵ Tamże, tamże f. 379 v—80 pr. A. Riccius. *Praxis aurea quotidianarum rerum ecclesiastici feri* t. II *Resolutio* CCLXX p. 190 sq.

analogicznie jak przy prebendzie kanonika-penitencjarza katedralnego nie miało miejsca.¹

W kolegiacie sandomierskiej kan.-penitencjarz z racji swego bezpośredniego zatrudnienia w duszpasterstwie na mocy statutu kapitulnego, uchwalonego w czasie wizytacji bpa Sołtyka na sesji 20. 1. 1762 r. został zwolnionym od obowiązku utrzymania na swój koszt wikarego i płacenia pensji zań do tworzącej się wówczas wspólnej masy wikariuszów miejscowych.²

Jeśli z powodu choroby lub innych przeszkód nie mógł osobiście spełniać obowiązków, mógł wyręczyć się substytutem³ lub w wypadku trwałego przeszkodzenia dobrać sobie koadiutora, oczywiście za zgodą St. Ap. Zdarzyło się to np. w 1785 r. w wypadku ks. Dziboniego, który złożony chorobą na swego koadiutora powołał ks. Fabiańskiego, sekretarza kapitulnego i prob. w Borowie.⁴ Ten ostatni znów pogryziony przez psa i stąd przez dłuższy okres czasu niezdolny do pełnienia obowiązków zawodowych przybiera sobie na koadiutora

¹ A. Barbosa: *Pastoralis Solitudinis sive de Officio et Potestate Episcopali Tripartita Descriptio*. Lugduni Sumptibus Ph. Borde, L. Arnaud et Cl. Rigaud. MDCXLIX P. III Alleg. LV nr. 35 (p. 137).

Jul. Vivianus: *Praxis Iuris Patronatus acquirendi, conservandique illud ac amittendi modis breviter continens Venetiis Bertanorum Sumptibus* MDCLII Lib. V cap. I nr 114—5 (p. 154). W beneficjach patronackich opcja miała miejsce.

A. Barbosa: *Collectanea Doctorum...* in Conc. Tridentinum. Venetiis MDCXLIII apud Baleonium, ses. XXIV de ref. cap. VII nr 10 (P. 272) tenże: *De Can. et Dignit.* c. 26 nr 25 z wyjątkiem prawa opcji podanej przez N. Garcia *De Beneficiis ecclesiasticis...* t. I. Venetiis MDCXVIII apud Fr. Pratum *Trac. de ben.* P. 5 cap. IV § 1 nr 132—35 (p. 376—7).

Decyzje Kongr. Sob. z 12. 2. 1601 r. i czerwca tegoż roku (u Barbosa: *De off. et pot. Ep...* l. c. nr 35—6 (p. 137)).

² Gajkowski dz. c. (*Kron. D. S.* 1914 str. 218. ACS t. III p. 454 (AKS)).

³ Akt erekcyjny z 1715 r. (AE v. 77 f. 276 (A. Kons. Kr.).

⁴ ACS t. IV P. I p. 92 (AKS) zgoda kapituły z 3. 6. 1785 r. na koadiutora dla Dziboniego, 5. 8. 1786 r. instalacja Fabiańskiego na koadiutora po przedłożeniu prowizji apostołskiej.

diutora ks. Antoniego Gratkowskiego, kan. wiślickiego i sekretarza kapituły.¹

Co do przymiotów intelektualno-moralnych jak i wieku, wymaganych przez Sob. Trydencki od kanoników-penitencjarzy katedralnych,² a więc posiadania stopnia naukowego z teologii lub prawa kanonicznego oraz 40 lat życia, a w braku pierwszych większej zdadności kandydata wśród kilku z danej diecezji, to przepis powyższy nie miał zastosowania do kanoników-penitencjarzy przy kolegiatach.³

Jeśli chodzi o Sandomierz, to akt erekcyjny nie zajmuje się ustaleniem owych kwalifikacyj. Jedynie z przepisów prawa partykularnego, jak np. Synodu krakowskiego za Radziwiłła w 1593 r.⁴ można określić istotę i zakres tychże streszczającą się w terminie: *zdatności* (*idoneitas*). Ogólny ów termin bliżej wyjaśniony zostaje w Zwodzie Wężyka z 1628/30 r. w omówieniu praktyki przedtrydenckiej odnośnie do przymiotów penitencjarzy wybranych przez bpa dla katedry.⁵ Zwód ustala, iż podobny penitencjarz musi być przezornym, rozważnym i uczciwym (*discretus, providus, honestus*). Na tle praktyki sandomierskiej owe przymioty zostają bliżej naświetlone. Radziwiłł mianując prowizorycznych penitencjarzy w osobach miejscowych kanoników: Cichockiego i Kłosińskiego, obu mężów uczonych i zacnych w 1595 r., potwierdzonych na swym urzędzie przez Maciejowskiego w dekrete ref. w 1604 r., tym samym zaznaczył łącznie z swym następcą

¹ ACS t. IV P. II p. 26–7 (AKS). Koadiutorzy zgodnie z Statutem XXXIII Sołtyka, o ile mieli święcenia, mogli w obecności czy nieobecności swych kanoników brać udział w sesjach kapitułowych, mając w razie nieob. pierwszych prawo głosu czynnego i biernego. W stallach zajmowali ostatnie miejsce z zachowaniem pierwszeństwa z tytułu wyższych święceń czy wcześniejszej instalacji (Gajkowski dz. c. (Kron. D. S. 1915 str. II).

² S. XXIV c. VIII Richter p. 342) pr. M. Wigandt: Tribunal confessariorum et ordinandorum. Pisauri CDDCCLX, Tractatus I Examen unicum. Q. IV–VII (p. 3–4).

³ Barbosa: Collectanea Doctorum S. XXIV c. VIII de ref. nr. 15 (272) Ferraris: Prompta Bibliotheca t. II (ed 1865) v: Canonatus col. 213–4.

⁴ Dz. c. p. 2 (statut 5).

⁵ Dz. c. Lib. IV Tit. De poenitentibus et remissionibus p. 340.

konieczność wysokich przymiotów w zakresie wiedzy jak i życia kapłańskiego niezbędnych do pełnienia powyższego urzędu.¹

Wyborem swoim trafnie wyjaśnili statut 5 synodu z 1593 r. o zaletach penitencjarzy kolegiackich. Podobnie bp Małachowski w dekrete ref. z 1684 r. domaga się ustanowienia przynajmniej dwu penitencjarzy i to mężów uczonych pobożnych (*pii et docti viri*).² Przeglądając wreszcie życiorysy poszczególnych penitencjarzy-kanoników możemy stwierdzić fakt, iż choć nie posiadali stopni naukowych, niemniej prawie wszyscy przychodzili na swój nowy urząd z uprzednich placówek duszpasterskich jako doświadczeni duszpasterze, albo też dłuższy czas pracując jako mansjonarze, wikariusze kolegiaccy, czy też przy oficjalacie i kapitule w charakterze notariuszy mogli nabyć na tych posterunkach niezbędnego wykształcenia i doświadczenia, tak koniecznego do owocnej pracy w konfesjonale.³

A była to praca odpowiedzialna, wymagająca znajomości wypadków prawno-moralnych i życia ludzkiego, skoro pierwsi wizytatorowie: Radziwiłł i Maciejowski udzielili im władzy rozgrzeszania od wypadków zastrzeżonych sobie⁴ z wyjątkiem rozgrzeszania heretyków, czytających, przetrzymujących książki heretyckie i porywających dziewice.⁵ W 18 w. bp. Załuski udziela kan. penitencjarzowi ks. A. Kozłowskiemu w czasie wizytacji w dniu 7–8 1751 r. władzy jeszcze obszerniejszej, bo rozgrzeszania od wypadków zastrzeżonych sobie na mocy prawa powszechnego, zwyczajaj, specjalnie sobie zastrzeżo-

¹ ACS t. I f. 78, 109–109 v. (AKS) LV Mac. f. 67, 68 v. (A. K. Kr.).

² ACS t. II po f. 107 dekret wiz. nr 76 (f. 18 (AKS)).

³ Dlatego też kapituła sandom. prezentując na wakującą penitencjarę ks. Pisulewskiego prob. w Szewnie, swego notariusza i konsystorza miejscowego wyraża się o nim: „...de dioecesi et Ecclesia hac bene meritum de cuius scientia competentem in iure et theologia... sibi constituit”. (ACS t. III p. 641). O fundowaniu przezeń kościoła w Szewnie, o jego ofiarności na rzecz kolegiaty opatowskiej i kościoła w Goźlicach, pierwszej jego placówce duszpasterskiej pr. Bastrzykowski, dz. c. str. 63.

⁴ ACS t. I f. 78 (AKS).

⁵ Tamże f. 109.

nych oraz władzy subdelegowanej od wypadków zarezerwowanych St. Ap. I to nawet bullą „in Coena Domini”, na przeciąg 2 lat.¹ Bp Sołtyk w Statucie kapitulnym XXIV poleca kan.-penitencjarzowi postaranie się o władzę obszerniejszą, by mógł rozgrzeszać od grzechów zastrzeżonych Rzymowi.²

Cyfra tych wypadków zarezerwowanych ordynariuszowi, mająca podstawę w dekrete Sob. Tryd.³ ulegała zmianie w ciągu wieków zależnie od kształtowania się stosunków religijno-moralnych w społeczeństwie. W diecezji krakowskiej wykazy tychże ogłaszali poszczególni bpi, jak np. Radziwiłł w swym Liście do proboszczów na synodzie w 1593 r., Szyszkowski na synodzie krak. w 1621 r.,⁴ Lipski w swym Liście Pastorskim do kleru diecezjalnego w 1737 r.⁵ Niektóre wy-

¹ Acta Gratiiosa (Zaluski) v. III p. 302—3 (A. Kons. Kr.).

² Gajkowski dz. c. (Kron. D. S. 1915 str. 113).

³ S. XIV c. 7 (Richter p. 79—80). Komentarz do tego dekretu co do pojęcia zakresu wypadków zastrzeżonych bpowi u Benedykta XIV: De Synodo dioecesis libri tredecim in duos tomos distributi: Venetiis Sumptibus Silvestris Gatti MDCCXCII, Lib. V cap. V nr 4 (p. 103—5). Powołuje się na decyzje Kongr. dla Spraw Biskupów i Zakonników z 9. 1. 1601 r. i 26. 11. 1602 r.: A. Ricci: Praxis aurea quotidianarum rerum ecclesiasticarum fori. Ventiis apud Juntas et Baba MDCXLVI t. II Res. LXXXIV nr 1—7 (p. 55—6).

Zakaz absolucji w dekrete z 1601 od rezerwatów bpich i papieskich pod karą ekskomuniki, pozbawienia urzędu, niezdadności na godności i beneficja, słuchania spowiedzi, ipso facto incurrenda.

Pr. Wigandt dz. c. tract. XIV Examen II De casibus reservatis (p. 419—26), oraz Richardus Arsdekin SJ: Theologia Tripartita Universa... editionis octavae... Dilingae, Sumptibus J. C. Bancard. A. D. MDCLXXXVII t. II P. II tr. II cap. III—IV (p. 149—59).

⁴ A. O. v. III (1591—3) p. 1273—1283 (A. Kons. Kr.) Reformationes Generales ad Clerum et Populum dioecesis Cracoviensis cap. XXV (p. 76—7).

⁵ Epistola pastoralis ad clerum et populum Dioecesis Cracoviensis ex mandato Em. et R. D. Joannis Alexandri... Card. Lipski Ep. Crac. A. D. MDCCXXXVII et AD MDCCXXXV reimpressa Cracoviae Typis Dominici Siarkowski 34 ulb. Cap. V De sacramento Poenitentiae podaje 28 wypadków zastrzeżonych bpowi poza wypadkami podanymi w konstytucjach prowincjonalnych Lib. IV Tit. De poenit. et remiss. (Reformacje Szyszkowskiego podają 25 wypadków zastrzeż.) w Ref. Gen. Szyszkowskiego i w dziele Mikołaja z Mościsk: De examine approbandorum tit. VI q. 4 oraz wypadki zastrzeżone bpowi na mocy prawa powszechnego.

padki mogli sobie Ordynariusze specjalnie zastrzec, wyjmując je spod jurysdykcji oficjałów i penitencjarzy.¹

Nie mogli również penitencjarze, a więc i sandomierscy rozgrzeszać od wypadków zastrzeżonych St. Ap. mocą bulli „in Coena Domini”, jak to przypomina Radziwiłł w 1595 r.,² czy Szyszkowski w 1621 r.³ Dla ułatwienia znajomości wypadków zarezerwowanych Rzymowi, Radziwiłł żądał od kan. penitencjarzy posiadania wspomnianej bulli,⁴ którą biskupi ogłaszali na synodach diecezjalnych z stosownymi objaśnieniami dla użytku spowiedników, jak to uczynił Szyszkowski,⁵ lub Gembicki na synodzie w 1643 r.,⁶ podając bullę: „C. D.” Urbana VIII z 1627 r.

Penitencjarze zgodnie z poleceniem syn. prow. warszawskiego z 1643 r. mieli wykaz wypadków zastrzeżonych wydrukowanych z nakazu synodu przybić w swych konfesjonach,⁷ nadto mieli się wykazać znajomością kanonów pokutnych,

¹ Kan.-penitencjarz katedralny, tym więcej kolegiacki przez samo objęcie swego urzędu nie mógł rozgrzeszać od wypadków zastrz. bpowi, o ile nie posiadał od tegoż specjalnego upoważnienia (pr. Benedykt XIV De synodo dioecesis. Lib. V cap. VII nr VIII (p. 107).

² ACS t. I f. 78 (AKS): „in synodo dioecesis praeterita”.

³ Ref. Gen. cap. XXIV p. 69.

⁴ ACS t. I f. 78 (AKS).

⁵ Ref. Gen. cap. XXIV p. 69—75.

⁶ Synodus Dioecesis... D. P. Gembicki... celebrata Cracoviae... A. D. MDCXLIII p. 32—40. Podobnie bulle powyższe ogłaszały synody prowincjonalne jak W. Gembickiego w 1621 r. w Piotrkowie (Constitutiones synodorum... (ed. 1761) tam włączony: Synodus Provincialis Gnesn. Provinciae sub D. L. Gembicki... Petricoviae A. D. MDXXI... celebrata Cracoviae... A. D. MDCXXIV, cap. I Warszawski z 1633 r. J. Wężyka (Synodus Provincialis sub MDCXXXVI... D. J. Wężyk... Varsaviae... A. D. MDCXXXIV... celebrata Cracoviae (ibidem) A. D. (statut: De casibus reservatis) podobnie bp Zaluski „Instructio RD Visitationibus in visitatione Dioecesis Cracoviensis” z 16. 10. 1747 r. wydana z okazji przygotowania materiału do opracowania stanu diecezji przekładanej przy wizycie ad limina, której nie odbył kard. Lipski (pr. Acta Gratiiosa v. I (1746—7) p. 550). A. Kons. Kr.) jest w niej pytanie co do liczby konfesjonatów, czy mają kraty, położenie tychże, czy wykazy rezerwatów są spisane w języku polskim itp.

⁷ Synodus Provincialis Gnesnensis Provinciae sub... D. M. Łubieński... Varsaviae DMDCXLIII... celebrata Cracoviae (ibidem)... AD 1646 Statut: de cas. res. podobnie Synod krak. z 1593 r. (A. O. v. III p. 1279 (A. Kons. Kr.).

by móc nałożyć właściwą pokutę penitentom, jak wymagał od nich kard. Radziwiłł.¹ Oczywiście winni się zapoznać z wszystkimi dokumentami. wydanymi przez episkopat w zakresie Sakramentu Pokuty dla użytku kleru, by tylko przytoczyć List Pasterski Maciejowskiego² wydany najpierw w 1601 r. dla diecezji krakowskiej, a w 1607 r. na syn. prow. w Piotrkowie dla całej prowincji gnieźnieńskiej i włączony do Zводу Wężyka w 1628 r. jako urzędowy podręcznik do administracji sakramentów św. w każdej diecezji.³ Musieli również znać na terenie własnej diecezji wydawane po ostatnim synodzie Kaz. Łubińskiego w 1711 r. Listy Pasterskie bpów jak: Szaniawskiego,⁴ Lipskiego⁵ w których autorowie przypominali m. innymi zagadnieniami aktualne tematy z zakresu Sakramentu Pokuty.⁶

¹ ACS t. I f. 78 (AKS) „*Canones poenitentiales memoria teneantur, singulis criminibus congruam satisfactionem iniungere valeant...* (Zarządzenie R. odnośnie do penitencjarzy sandom. przypomina treściowo statuty jego synodu wileńskiego z 12. 2. 1582 r. z dołączonym tamże listem do proboszczów tej diecezji z 25. 2. 1582 r., w którym podaje grzechy zastrzeżone bpowi (pr. Sawicki: *Concilia Poloniae. Źródła i Studia Krytyczne: Synody diecezji wileńskiej i ich Statuty*” Warszawa 1948 str. 134 — 9). W tym liście podaje (tylko niewiadomo w jakiej formie) statuty swego synodu z 1582 r. (tamże str. 35 — 6).

² Pr. ks. Jan Fijałek: Pastoralna ks. Bernarda Maciejowskiego w redakcji z 1601 r. i korekturze rzymskiej z 1608 r. zatwierdzona przez pap. Urbana VIII w 1629 r. (Pamiętnik IV Zjazdu Pow. Hist. Polskich w Poznaniu 6—8 grudnia 1925 r. I Ref. Lwów 1925, Sekcja IV str. 1—12).

³ Zatwierdza jeszcze raz dla diecezji krak. List Pasterski B. Maciejowskiego.

⁴ Epistola Pastoralis Cel., III et Rever. Dom. D. Constantini Feliciani Szaniawski Ep. Cracov. Ducis Severiae. Ex mandato ejusdem A.D. MDCCXX impressa, Cracoviae Typis Fr. Cezary... f. 22 nlb.

⁵ Cytowana na str. 40 przyp. 7.

⁶ Nie wnikamy tu bliżej w zakres dzieł fachowych, podamy je przy omówieniu biblioteki kapitulnej, służącej z pomocą kanonikom kaznodziejom i chyba również penitencjarzom. Warto tylko przypomnieć zachętę w Liście Pasterskim udzieloną wszystkim spowiednikom przez kard. Lipskiego: „*Proinde omnes in Domino hortamur... etiam ad ulteriorem ad hoc sanctum munus rite obeundum, comparandam doctrinam, quam optimis authoribus dare non intermittant*” (dz. c.).

Co do czasu słuchania spowiedzi również w ciągu wieków zaszły zmiany zależnie od wymogów poszczególnych fundacyj penitencjarskich, zarządzeń wizytacyjnych biskupich, czy uchwał kapitulnych, dyktowanych potrzebami chwili.

Radziwiłł w 1595 r. poleca obu kanonikom-penitencjarzom zasiadać w konfesjonale codziennie rano;¹ kapituła miejskowa udzielając zgody na erygowanie penitencjarskiej prebendy domaga się, by przyszły kanonik zasiadał w osobnym konfesjonale w niedziele i święta, ubrany w komżę i stułę i to podczas całego nabożeństwa,² a powołując się w rok później na fundację Dzierżęgi przypomina, iż za pobieranie czynszu od sumy tejże fundacji, włączonej do jego kanonii ma słuchać spowiedzi w uroczystsze święta.³ Akt erekcyjny z 1715 r. ustala czas słuchania spowiedzi na niedziele i święta w czasie śpiewania prymy i odprawiania Mszy św. „Matury”.⁴ Powagę tego obowiązku fundacyjnego, istotnego dla urzędu penitencjarza, podniosło przeniesienie parafii św. Piotra do kolegiaty w 1718 r. Biskup Łubiński pisząc w tej sprawie do kapituły, broniącej się przed włączeniem parafii, 2. I. 1716 r. podaje racje, uzasadniające przeniesienie parafii: a) pochwyciwszy od katedry każda prawie kolegiata w diecezji jest parafią, b) życie religijne i godność kolegiaty upada, skoro lud wierny praktyki religijne spełnia w innych kościołach, c) co najważniejsze, chwalebne fundacje kaznodziejskie i penitencjarskie nie mogą się należycie rozwinąć.⁵

¹ ACS t. I f. 78 (AKS).

² ACS t. II f. 212 v.—13 (AKS) przypomina ten obowiązek bp Żalucki w 1747 r. (Acta Gratiiosa v. I p. 550) w swej Instrukcji.

³ ACS t. II f. 214 v. (AKS).

⁴ ACS v. 77 f. 275—6 (A. Kons. Kr.).

⁵ ACS t. II f. 231 v.—32 (AKS): „*...Motiva autem hujus translationis pro decore Ecclesiae Colleg. censemus. Nam a Cathedrali nostra incipiente vix ulla Collegiata in Dioecesi Nostra reperitur, quae adiunctam curam animarum non habeat, sine qua maximo decore Ecclesiae caret, dum frequentia populi destituitur, nam cum sit obligatus populus alibi adesse devotionibus, Collegiatam ecclesiam ad quam non pertinet, frequentare negligit.*

Unde laudabiles fundationes Concionatorum Paenitentiariorum in viridi exercitio esse nequeunt”.

Kapituła zostawszy proboszczem habitualnym nowej parafii dla zorganizowania w niej duszpasterstwa musiała się ułożyć z wikariuszami kolegiackimi, zawierając z nimi umowę w 1736 r., odnośnie do administracji Sakr. Pokuty.¹ Treść tej umowy ustalona w szczegółowym regulaminie duszpasterskim w 1737 r. zatwierdzoną została przez kard. Lipskiego w Krakowie dnia 27. 11. 1738 r. W artykule 32 przypomniano wikariuszom obowiązek słuchania spowiedzi w okresie Jubileuszu, w czasie wielkanocnym i podczas świąt uroczystych dla kolegiaty jak: święto Narodzenia N.M.P., św. Aniołów Stróżów, św. Męczenników Sandomierskich (triduum od 2 do 4. 6). Pomoc miał im nieść kanonik-penitencjarz,² poza innymi spowiednikami.

Istotnie przeglądając sprawozdania z obchodów jubileuszowych np. w 1726 r. czy 1751 notujemy udział kan.-pen. w słuchaniu spowiedzi.³

Oczywiście podobne obowiązki wymagały stałej rezydencji przy kolegiacie i rezygnacji z innych beneficjów dotychczas posiadanych.

Kapituła odpowiadając przez proboszcza Lipnickiego na punkty przesłane przez bpa Gembickiego na jej sesję gen. w grudniu 1643 r. w sprawie ufundowania kanonii penitencjarza, zaznacza, iż fundator Dzierżęga wymagać będzie od przyszłego kanonika stałej rezydencji.⁴

Ten sam obowiązek akcentuje niedoszły fundator Odolski.⁵ Bp Łubieński erygując kanonię w 1715 r., łagodzi obowiązek rezydencji, zaznaczając możliwość nieobecności przy

¹ ACS t. II f. 385—6 (AKS).

² Tamże f. 414. Chodziło tu o 42 artykuły ułożone przez kapitułę dla wikarych i uchwalone na kap. gen. 9. 9. 1737 r., uzupełniające: „Ordinationem curae animarum” wydaną przez kard. Lipskiego z Krakowa w dniu 16. 5. 1736 r. (AE v. 82 (1734—7) p. 191 nu. (A. Kons. Kr.).

³ ACS t. II f. 314 oraz t. III p. 74 (AKS). Jubileusz w 1751 r. trwał od 1. 6 do 15. 7, przybyło nań wiele tysięcy pątników, 50 spowiedników słuchało spowiedzi, 31. 7 rozpoczęła się wizytacja kolegiaty przez bpa A. Załuskiego, trwająca dni 8 (tamże p. 75).

⁴ ACS t. I f. 207 (AKS) „...semper pens Ecclesiam Colleg. Sand. resideat”.

⁵ ACS t. II f. 187 v. (AKS) „...continuam requirens residentiam”.

kolegiacie za daniem zastępcy przez nowego kanonika.¹ Stąd też kapituła czuje się upoważnioną do czynienia admonicji niedbałym penitencjarzom, jak to ma miejsce z kan. prebendy mydłowskiej, Złotnikiewiczem w 1688/9 r.,² czy II penitencjarzem Jasińskim, któremu przy instalacji w 1734 r. przypomina obowiązek słuchania spowiedzi w święta i dni zwykłe, do czego tenże zobowiązuje się.³

Zaniedbania powtarzały się w dalszym ciągu, aż obudziły zainteresowanie biskupów, którzy jak Załuski w 1752 r. po uprzednim bezskutecznym upomnieniu przez kapitułę,⁴ osobiście zwracał uwagę kan.-pen. Kozłowskiemu na wykazanie większej gorliwości w słuchaniu spowiedzi albo osobiście, albo przez zastępcę. Punktator kapitulny miał notować jego absencje i przekazywać wykaz tychże kapitule.⁵ Bp Sołtyk posunął się dalej, grożąc w Statucie XXXI za opuszczanie konfesjonau w niedziele i święta pozbawieniem połowy tygodniowych dochodów.⁶

Zgodnie z prawem powszechnym⁷ kanonik penitencjarz katedralny miał prawo do trzechmiesięcznych wakacji w ciągu roku, a nawet według wyjaśnienia Kongr. Kard. Tłum. Sob. Tryd. z 21. 2. 1578 r. na mocy przywileju fundacyjnego mógł być nieobecnym czas dłuższy. Praktyka powyższa nie znalazła zastosowania w kolegiacie sandomierskiej. Zdaniem ówczesnych komentatorów, wzorem swego starszego kolegi, kan.-

¹ „...Et frequenter penes Ecclesiam Coll. resideat, dum autem abesse contigerit, alium Presbyterum ad excipiendas confessiones substituat” (AE v. 77 f. 275 (A. Kons. Kr.).

² ACS t. II f. 147 v. 149 v. (AKS).

³ Tamże t. II f. 371—71 v.

⁴ Tamże t. III p. 48 (ADS) pod datą 9. 9. 1747. „Maior diligentia in occupatione stalli Paenitentiarum III Paenitentiarum recommendatur”.

⁵ ACS t. III p. 107 w dekrete ref. z 2. 8. 1752 r: „Dominum Can. Paenitentiarum serio monemus de supplenda negligentia in excipiendis confessionibus per se, raro vero per aliquem substitutum Presbyterum, quae ut in posterum appareat, mandamus absentias et negligentias ejus per Punctatorem notari et V Caplo exhiberi”.

⁶ Gajkowski dz. c. (Kron. D. S. 1915 str. 113).

⁷ Sob. Tryd. s. XXIV c. 12 de ref. (Richter p. 349).

penitencjarza katedralnego musiał rezydować przy świątyni w okresie większego napływu penitentów jak: W. Postu, Suchych Dni, Adwentu, Zmartwychwstania, Wniebowstąpienia, Zielonych Świąt, Wnieb. NMP, Narodzenia NMP, W. Świętych¹ oraz uroczystości własnych kolegiaty.²

W czasie słuchania spowiedzi zgodnie z prawem był uważany za obecnego w chórze, co też stwierdził Radziwiłł w 1595 r.³ Również podczas procesyj, pogrzebów, o ile zasiadał w konfesjonale słuchając penitentów, liczono go jako obecnego przy podziale dystrybucyj;⁴ jeśli zaś nie spełniał tego obowiązku mimo zasiadania w konfesjonale i odmawiania oficjum prywatnie czy odprawiania Mszy św., traktowano go jako nieobecnego.⁵

Dla ułatwienia penitencjarzom rezydencji kapituła miejscowa wychodząc z założenia Sob. Tryd. o zakazie kumulacji niezgodnych beneficjów w jednej osobie⁶ słusznie żądała od nich, jak to już zaznaczył Odolski w projekcie swej fundacji⁷ rezygnacji z innych posiadanych.

Czy jednak konsekwentnie przestrzegała przepisów prawnych w tej sprawie, trudno ustalić z aktów. W wypadku kan.

¹ Barbosa, *Collectanea Doctorum* nr 33 (p. 373). Ferraris dz. c. v. *Canonici* kol. 161 — 2.

² Zgodnie z orzeczeniem Kongr. Sob. z 18. 9. 1627 r. nie mógł biskup zmusić kan.-pen. do siedzenia w konfesjonale w czasie nieobecności penitentów (L. de Nicollis dz. c. Lit. P. § I nr 126 (p. 287)).

³ ACS t. I f. 78 (AKS). Była też decyzja z 25. 1. 1619 r., iż kanonicy wyznaczeni przez bpa do słuchania spowiedzi w kolegiacie nie będącej parafią jeśli z tego powodu są nieobecni w chórze nie zyskują dystrybucyj (Richter p. 283). Ta decyzja nie miała zastosowania w Sandom. jak stwierdza erekcja penitencjarii z 1715 r. oraz inna decyzja Kong. Kard. Tłum. S. Tryd. z 4. 9. 1591 (pr. L. de Nicollis dz. c. nr 126 (p. 280)).

⁴ Barbosa: *Collectanea Doctorum* ad s. XXIV c. VIII nr 29 (p. 273). Statut XIX Sołtyka z 1762 r. (Gajkowski dz. c. (Kron. D. S. 1913 str. 342)).

⁵ Barbosa dz. c. nr 28 (p. 273). Garcia dz. c. T. I Tract de ben. P. 5 cap. 4 § 1 nr 124 (p. 374).

⁶ S. VII c. IV de ref. (Richter p. 49—50).

⁷ ACS t. II f. 187 v. (AKS) miało to być „beneficium perpetuum et monoculum”.

Jasińskiego, instalowanego w 1754 r. zażądała od niego rezygnacji z prepozytury Domu Ks. Emerytów¹ zgodnie z decyzją Kong. Sob. z 23. 11. 1723 r.,² co tenże uczynił w dniu instytucji na ręce Oficjała.³

Podobny wypadek miał miejsce z kan. Kozłowskim Ant., który z racji posiadanych wielu beneficjów a stąd płynącego niedbalstwa w spełnianiu obowiązków penitencjarza, zmuszonym został do rezygnacji z urzędu w 1758 r. na rzecz swego następcy Wysokińskiego.⁴

Kanonik-penitencjarz jako: „Paenitentiaris Maior” był wyznaczony przez kapitułę na przewodniczącego konferencyj kazuistycznych odbywanych przez wikariuszów w okresie Adwentu w Domu Ks. Ks. Emerytów.⁵ Prawdopodobnie przewodniczył na innych tego rodzaju zebraniach miesięcznych⁶ wykonując nadto zgodnie z uchwałą kapitułną z 20. 3. 1762 r. nadzór z władzą czynienia stosownych uwag nad wszystkimi innymi penitencjarzami kolegiaty w zakresie wypełniania przez nich zawodowych obowiązków.⁷ Jako członek kapituły spełniał powierzone mu zlecenia przez konfratrów. I tak wyznaczano go na równi i innymi kolegami do udziału w instalacjach nowych kanoników,⁸ do funkcji rewidenta dóbr kapitułnych⁹ do wykonywania urzędu notariusza ka-

¹ Tamże f. 371.

² Richter p. 50.

³ A. O. v. 172 (M. Wodzicki (1734—5) p. 85—6 (A. Kons. Kr.) pod datą 25. 8. 1734 r.

⁴ ACS t. III p. 344—5 pod datą 27. 5. 1758 pr. Wiśniewski dz. c. Cz. I, str. 163.

⁵ ACS t. III p. 138 (AKS) pod datą 4. 11. 1752 chodziło tu o ks. kan. A. Kozłowskiego.

⁶ Tamże p. 110.

⁷ Tamże p. 457—8; ACS t. II f. 324 (AKS).

⁸ Obaj np. kanonicy Jasińscy.

⁹ Sulikowski w 1721 r. do rewizji dóbr fundi Suliszów i Ruszcza (prebendy prob. i dziekana) tenże 19. 8. 1730 r. z Kaliszem i Bombińskim do rewizji dóbr Kamienia (ACS t. II, f. 344 (ADS) w 3. 8. 1737 do rewizji Kamienia i Kolbuszowska wyznaczony kan. Jasiński i Zacharski (ACS t. II, f. 400 (AKS), Kozłowski do rewizji fundi Zajęczkowice z Boxą (ACS t. III, p. 184 (AKS)).

pitulnego czy oficjalskiego,¹ czy też komisarza Zgromadzeń niższego kleru.²

Dobrowolnie spełniali penitencjarze obowiązki egzekutorów swych kolegów,³ pomagali we wizytacji archidiakonu sandom.⁴

Z racji fundacji ciążyły też na nich obligacje mszalne. I tak w testamencie swym Rzeczką za pobieranie dochodów z folwarku beneficjalnego w Złotnikach zobowiązał przyszłego kanonika do odprawiania 2 Mszy św. tygodniowo, jednej o nawrócenie grzeszników, drugiej za dusze czyścowe, pozbawione ratunku.⁵ Z racji współudziału † Woycieskiego w uposażeniu prebendy penitencjarskiej w akcie erekcyjnym bp Łubieński nałożył trzecią Mszę św. za † Stanisława fundatora.⁶

Zwolnionym został od jednej Mszy św. z funduszu † Dziezgi, mimo, iż przy cesji 3000 zł. w 1714 r. przez kan. Piotrowicza na rzecz penitencjarza była o tym mowa.⁷ Po inkorporacji altarii Zwiastowania NMP. z kościoła św. Piotra do penitencjarii, wyznaczono nowemu kanonikowi w kolegiacie ołtarz Aniołów Stróżów do odprawiania Mszy św. fundacyjnych w 1736 r.,⁸ z tym, że zgodnie z dekretem kard. Lipskiego z 16. 5. 1736 r. powyższe obligacje mszalne pozostaną niezmienione, jeśli uprzednio nie przeprowadzono redukcji tychże.⁹

Zobowiązanie z tytułu altarii było poważne, bo obejmowało jedną Mszę św. tygodniowo i 3 Msze św. rocznie w Su-

¹ Kozłowski 23. 11. 1754 r. (ACS t. III, p. 224 (AKS). Gratkowski w 1789 r. (ACS t. IV, P: I, p. 76 (AKS).

² Np. Kulwicki penitencjarz (pr. ACS t. III, p. 783 (AKS) pod 21. 8. 1773 otrzymuje pomoc w kan. Kochańskim, on też układa z Kochańskim statuta dla Psalterzystów (ACS t. III, p. 715).

³ Głuszkowski wykonawcą test. arch. Potockiego An. 3. 6. 1764 r. (ACS t. III, p. 501 (AKS). Gratkowski egzek. test. † kanclerza Pisulewskiego w 1799 r. (ACS t. IV P. II, p. 78).

⁴ Np. pen. Głuszkowski w 1760 r. (ACS t. III p. 426 (AKS).

⁵ T. R. (Pen. (AKS).

⁶ AE v. 77 f. 275—6 (A. Kons. Kr.)

⁷ ACS t. II, f. 214 v. 15 (AKS).

⁸ ACS t. II, f. 391 (AKS).

⁹ Tamże f. 409 — 10.

che dni Kwartalne za † Stanisława fundatora altarii,¹ a zostało dopiero zredukowane przez Lipskiego na podstawie pełnomocnictw Benedykta XIV z 12. 5. 1741 docyfry 5 Mszy św. rocznie.² O redukcję pozostałych, o ile sprawiały trudności w odprawianiu mieli zgodnie z poleceniem kapituły z 3. 6. 1766 r. zainteresowani tj. kaznodzieje i penitencjarz po przedłożeniu wykazu ciężarów kapitule starać się u bpa Sołtyka.³

Wreszcie z nakazu tego ostatniego w statucie X penitencjarz w razie ostatecznej potrzeby kościoła miał płacić $\frac{1}{6}$ część dochodów prebendy. Gdyby i to nie wystarczyło na pokrycie wydatków, kapituła winna dodatkowo przeznaczyć $\frac{1}{8}$ lub $\frac{1}{10}$ dochodów, co jednak miał bp zatwierdzić.⁴

D. Prawo patronatu.

Kan. Rzeczką, fundator penitencjarii w swym testamencie z 19. 1. 1708 r. przekazał prawo patronatu kapitule sandomierskiej w słowach: „...aby Ich MM. (tj. kapituła) przybierali subiectum do tej funkcji y prezentowali cui de iure”.⁵ To samo prawo przelał na kapitułę z okazji cesji folwarku uposażeniowego nowej kanonii w Złotnikach przed Urzędem Wójt. i Ław. w sobotę po Święcie MB. Gromnicznej w 1708 r.,⁶ nie wymieniając innych poza nią patronów, a orędując tylko za swym kandydatem na kanonik, ks. Stanisławem Słowakowiczem, kan. bobowskim i prob. w Kruźlowej.⁷

¹ AE v. 55 (Gembicki (1647—9) f. 981 v.—82 v. (A. Kons. Kr.)

² ACS t. III, p. 38 — 9 ingrosacja redukcji do akt kapitulnych 26. 8. 1747 (AKS).

³ Tamże p. 531.

⁴ Gajkowski dz. c. (Kron. D. S. 1915 str. 111 — 12).

⁵ T. Ż. P. Rz. (AKS).

⁶ Z aktu erekcji: „...iam et nunc. Perill. et V. Caplo Canonice Coll. Eccleae Sandom. pro erigendo et de recenti constituendo Can. Paenitentiariorum... per V. Caplum eligendis et constituendis Canonicis Paenitentiariorum...” (AE v. 77, f. 259 — 61 (A. Kons. Kr.)

⁷ A. Adm. v. 20 (Łubieński) p. 461 — 2 pod datą 12. 12. 1704 r. Przy objęciu probostwa w Kruźlowej wybuchł spór przed surogatem Łubieńskiego: ks. Rem. Suszyckim, kan. krak. z ks. Wojc. Mysławkowskim prob. bobowskim, prob. w Kruźlowej, który mimo ogłoszenia wakansu parafii przez Konsystorz

Po zgonie fundatora zaszły w obsadzie prawa patronatu znaczne zmiany, spowodowane trudnościami w znalezieniu nowych dobroczyńców, którzy by uzupełnili posag prebendy penitencjarskiej. Skoro tacy się znaleźli w osobach kan. Woycieskiego i Magistratu miasta, zapisując odnośne sumy kapitałne na rzecz kanonii i składając z nich cesję kapitule miejscowej, ta na swej sesji w dniu 10. 9. 1714 r., udzielając zgody na przyszłą erekcję, oświadczając, iż patronat nad nią będzie należał do niej i aktualnego burmistrza miasta, zgodnie z wolą egzekutorów † Rzeczkę i Woycieskiego.¹

W samym akcie erekcji zaszła ta jeszcze dodatkowa zmiana, iż bp Łubieński przyznał przejściowo prawa prezenty egzekutorom wspomnianych kanoników na okres ich życia, a po zgonie jednocześnie Kapitulę i Burmistrzowi miasta.² Istotnie ci pierwsi w osobach: ks. ks. Wal. Piotrowicza, Jak. Orzechowskiego kan. sand. i Wojciecha Krzyżańskiego, wykonali, je prezentując pierwszego penitencjarza, ks. Józefa Sułkowskiego dziekana i prepozyta w Połańcu.³ Po zgonie tegoż, żyjący drugi egzekutor † Woycieskiego, ks. Wojciech Stróżycki prob. w Skotnikach i Krzyżański prezentują drugiego kanonika-penitencjarza w osobie ks. Marcina Jasińskiego prepozyta Domu Ks. Emerytów,⁴ jak i następnych: Bombińskiego i Kozłowskiego.⁵ Pierwszy spór o wykonywanie prawa

Krak. dwoma dekretemi nie zrezygnował i sprawę wytoczył w Sądzie Nuncjatury w Warszawie. Surogat krak. dekretem z środy 17. 9. 1704 r. sprawę zawiesił z racji dekretu inhibicyjnego Nuncjatury (pr. l. c. p. 469—71). Słowakowicz musiał czekać do zgonu Mysłakowskiego, który nastąpił pod koniec tego roku, niemniej instytucja jeszcze się odwlekła z racji udzielenia 15 dnio-
wego terminu do prezenty II współpatronowi ks. Andrzejowi Młodzieckiemu prob. w Zbylitowskiej Górze, współwłaścicielowi dobr Krużłowa (A. Adm. v. 21) Łubieński (1705—6), p. 5—6 pod datą 9. 1. 1705 r.

¹ AE v. 77 f. 259—61, oraz ACS t. II, f. 212 v.—13 (AKS).

² AE v. 77, f. 259 — 61 (A. Kons. Kr.)

³ Tamże f. 280—1 instytucja w poniedziałek 11. 3. 1715 r. jeden z egzekutorów wyznaczony przez Rzeczkę, ks. Stefan Żuchowski, archid. i of. sandomierski zrezygnował z tego obowiązku (pr. testament Rzeczkę).

⁴ A. O. v. 172 (M. Wodzicki (1734—5), p. 84—5 (A. Kons. Kr.)

⁵ ACS t. II-bliższe dane przy życiorysach odnośnych kanoników oraz AE v. 84 (Lipski (1739), p. 729—30, AE v. 88 (Lipski (1746—6), p. 210.

patronatu między miastem a kapitułą wybucha przy pierwszej wspólnej prezencie w 1758 r., kiedy kapituła przekłada pro-
wizję ap. na penitencjarię ks. Wysokińskiego, zaś miasto przez burmistrza Szumańskiego prezentuje ks. Franc. Maykiewicza, dowodząc, iż patronat jest świeckim (laicalis). Narazie miasto wycofało się ze swych pretensyj i założonego protestu, tak, że kandydat kapituły mógł się spokojnie instalować.¹ Następnych kanoników zgodnie prezentowano aż do r. 1770, kiedy to z powodów bliżej nieznanych (być może za wpływem ks. Macieja Jasińskiego) po rezygnacji z penitencjarii ks. Boxy-Radoszewskiego z racji objęcia kanonii prokustodii 29. 1. 1770 r. kapituła odłożyła wybór nowego penitencjarza do sesji przypadającej na środę 21. 3. 1770 r.² Tymczasem ówczesny burmistrz, Osmólski prezentował wspomnianego Jasińskiego, dziekana koprzywnickiego i prob. św. Pawła w mieście Sandomierzu, kan. gracialnego sandom., domagając się 17. 3 tegoż roku od kapituły udzielenia mu dokumentów, stwierdzających jego prawo do prezentowania.³ Oburzona kapituła lekceważeniem swych praw patronackich w wyznaczonym terminie dokonała wyboru ks. Seb. Pisulewskiego na penitencjarza. W oświeceniu protestacji złożonej przez burmistrza Fabiańskiego w lipcu 1770 r. do Grodu Sandom. miało to przebieg następujący. Po objęciu prokustodii przez Radoszewskiego, zajmowanej ostatnio przez Radwańskiego, który został archidiaconem miejscowym, tenże po zawakowaniu penitencjarii od 10. 2. 1770 r. prywatnie ogłosił zapowiedź elekcji (litteras cridae) na drzwiach kolegiaty.

Nie zwracając się do burmistrza z dwu kandydatów w obecności Pisulewskiego a nieobecności burmistrza mimo przedłożenia przez ostatniego dowodów uzasadniających prawo patronatu ze strony miasta kapituła postarała się o instytucję dla swego kandydata i prywatnie bez upoważnienia dla pełnomocnika instalowano go przez kan. Kochańskiego mimo protestu złożonego przez poprzednika Fabiańskiego na urzę-

¹ ACS t. III, p. 344—45 (AKS).

² ACS t. III, p. 638—9 (AKS).

³ Tamże p. 640.

dzie burmistrza Osmólskiego, obecnego tego dnia na Mszy św. w kolegiacie.¹

Oczywiście miasto wzięło udział w rozprawie instytucyjnej Pisulewskiego przed sądem zadwornym bpa Sołtyka w dniu 30. 3. 1770 r. przez² swego pełnomocnika Pawła Fabiańskiego, ówczesnego rajcy miejskiego, domagając się unieważnienia wyboru kandydata kapituły, jako dokonanego z pominięciem drugiego patrona. Miasto swe prawo patronackie udowadniało: a) faktem uposażenia kanonii, ofiarując na dach kolegiaty kwotę 4000 złp, przelanie zaś prawa kollacji na kapitułę nie posiada znaczenia prawnego jako dokonane przed powiększeniem posagu prebendy, b) uposażeniem prebendy gruntami miejskimi z warunkiem rezydencji kanonika przy kolegiacie, czego elekt nie mógł spełnić rezydując na odległym probostwie w Szewnie, c) zgodą na inkorporację altarii Zwiastowania NMP. do kanonii penitencjarskiej. Z tych powodów mieli prawo udzielania swej zgody na kandydata przez podpisanie dlań prezenty.

Walerian Lexiński, pełnomocnik procesowy S. Pisulewskiego domagał się odrzucenia interwencji miejskiej z następujących motywów: a) prawo patronatu nie może być alternatywnym, b) fundator Rzeczka, uposażając kanonikę gruntami i przekazując własność tychże kapitule, dodał klauzulę ograniczającą prawo patronatu tylko do samej kapituły, c) godząc się na przeniesienie sumy Dzierżęgi w kwocie 3000 zł. z posagu prebendy mydłowskiej na penitencjarza kapituła nabyła również prawo do patronatu jak i ugruntowała odnośne dopuszczając nowego kanonika do dystrybucyj i innych wspólnych dochodów.

Dopuszczając burmistrza do prezenty uczyniła to nie na mocy fundacji, ale jedynie ze swej łaskawości. Sam interwient przyznaje to prawo kapitule a potwierdza je również dekret erekcyjny bpa, wymagający, by kapituła prezentowała kapłana bieglego w teologii, miasto zaś, by podpisywało pre-

zentę. Z faktu włączenia wspomnianej altarii do kanonii zdaniem kanonistów nie wynika nabycie prawa patronatu przez miasto, które nie uposażyło kanonii swymi gruntami, bo je za własne pieniądze zakupił fundator od mieszczan. Stąd też domagał się instytucji swego mocodawcy.

Druga rozprawa w dniu 30. 4. 1770 r.¹ dostarczyła nowych dowodów przedłożonych przez Pisulewskiego. Opierając się na braku odpowiedzi na jego dowody złożone na I rozprawie ze strony miasta jak i nieprzedłożeniu dokumentu inkorporacji altarii, braku nowego kandydata miejskiego na kanonikę, wreszcie zaślaniając się niemożliwością dłuższego wakansu kanonii zażądał swej instytucji. Interwient miasta Tomasz Rechowicz, pełnomocnik Osmólskiego tłumaczył się niepodobieństwem dostarczenia pisma inkorporacji w tak trudnych czasach a pod pozorem przedłożenia go przez kapitułę, domagał się odroczenia rozprawy.

Powód nie godząc się na zwłokę z przyczyny 4 miesięcznego wakansu prebendy, jak i wyjaśniając, iż z faktu inkorporacji altarii nie można dowodzić patronatu miasta, skoro sam kard. Lipski w dekrete z 16. 5. 1736 r. nic nie wspomina o zastrzeżeniu odnośnego prawa z powyższego tytułu, żądał odrzucenia pretensyj strony przeciwnej jako bezzasadnych.

Sąd wzięwszy pod ocenę dokument erekcyjny kanonii, z którego wynikało wyłączne prawo patronatu przez kapitułę, jak i okoliczność, iż egzekutorzy testamentów fundatorów uzyskali zgodę kapituły na współpatronat dla miasta, natomiast nie ma pewności, czy w intencji tychże było oddawanie komuś poza kapitułą prawa patronatu, dalej na fakt, iż kapituła udzieleniem swej zgody nie zamierzała się dzielić prawem patronatu z drugą osobą prawną, że burmistrz odmawiając zgody na kandydata kapitulnego zamierzał ją tego prawa pozbawić, że wreszcie altaria Zwiastowania z tytułu niedostatecznego uposażenia została zniesioną i jako taka złączona z penitencjarią, po myśli przepisów prawnych po-

¹ AE v. 108 (Sołtyk (1770—5), f. 22—24 v. (A. Kons. Kr.)

² Tamże m. 7 t. c.

¹ AE v. 108 (Sołtyk (1770—5) f. 26—7 (A. Kons. Kr.).

danych przez bpa Piaseckiego w jego: *Praxis Episcopalis* (art. 2, nr 29 — 30, f. 526) zdecydował instytuować S. Pisulewskiego.

Niezadowolony burmistrz Fabiański z biskupiego wyroku, po odrzuceniu jego apelacji, założył uroczysty protest wspomniany przez nas wyżej. Kapituła odpowiedziała na ten akt przez swego pełnomocnika, mansjonarza Kolegiaty, ks. Marcina Dziboniego, wiceprokuratora, reprotestacją i manifestacją w dniu 14. 7. 1770 r.,¹ wyjaśniając w niej bliżej bezpodstawność pretensyj miasta. Wykazała, iż zgodnie z wolą fundatorów ona sama otrzymała patronat, a nie miasto, którego burmistrze bez przyczynienia się do zwiększenia posagu kanonii, jedynie przez egzekutora testamentów fundatorów ks. kan. Piotrowicza uzyskali zgodę na współpatronat od niej, z którego jako *ex potiori et pinguiori iure suo* nie zamierzała rezygnować na rzecz trzecich osób, jak to zresztą stwierdził bp tubieński w akcie erekcyjnym kanonii.

Miastu nigdy in solidum nie przysługuje współpatronat, a winę za cały spór ponosi Osmólski, który nie czekając na upływ przepisanych 30 dni do wyboru i prezenty na mocy statutów kapitulnych, przywłaszczył sobie prawo patronatu, odmawiając podpisu kandydatowi kapitulnemu.

Fabiański w swej protestacji popełnił szereg błędów, twierdząc, jakoby archid. Radwański w obecności tylko kilku kanoników,² przeprowadził wybory nowego penitencjarza (co innego wykazują akta kapitulne), dalej jakoby instytucja była udzielona bez wysłuchania praw miasta, instalacja zaś doko-

¹ Ingresowana do akt bpa Sołtyka na żądanie W. Lexińskiego notariusza i adwokata Konsystorza krak. w dniu 20. 9. 1771 r. (AE v. 108 (Sołtyk) f. 55 v.—7 (A. Kons. Kr.).

² Radwańskiego z Pisulewskim łączyła bliska przyjaźń, gdyż ten drugi pełnił obowiązki sekretarza konsystorza sandom. za jego oficjalatu. W przedmowie do *Acta Consistorii* z oficjalatu Radwańskiego zowie go: „dominum et mecenatem suum singularissimum”. Obaj też fundowali prałaturę kanclerza w kapitule sandom. w 1772, której pierwszym prałatem, kanclerzem był właśnie Pisulewski (pr. Wiśniewski dz. c. Cz. I, str. 247—8). Po zgonie R. w 1773 r. zostaje P. oficjałem sandom. (Wiśniewski str. 236).

nana sekretnie z pominięciem ceremoniału wymaganego przez prawo i wreszcie, że kapituła dążyła do pozbawienia miasta należnego mu prawa.¹ Jest to fałszem, gdyż kapituła i prezentowany prosili burmistrza o podpis, ten zaś roszcząc sobie pierwszeństwo i wyższość w prawie prezenty, pozbawił się sam tego prawa, a kapituła w dalszym procesie sądowym gotowa jest wykazać swe uprawnienia. Do procesu nie doszło, a instytuowany Pisulewski utrzymał się na kanonii. Do końca 18-go wieku nie notuje się już żadnego sporu między obu zainteresowanymi stronami na temat prawa patronatu.

KOMUNIKATY.

Konserwacja zabytków.

Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 sierpnia 1950 r. (*Monitor Polski* Nr 1 — 111, poz. 399), zostało utworzone Przedsiębiorstwo Państwowe pod nazwą „Pracownice Konserwacji Zabytków”. Warszawa, ul. Senatorska 14.

Do zakresu działania Przedsiębiorstwa należy wykonanie robót konserwatorskich w następujących dziedzinach: 1) architektury, 2) rzeźby, 3) malarstwa, 4) grafiki i 5) „sztuki zdobniczej.

Stosownie do pisma okólnego Ministerstwa Kultury i Sztuki, Departament Planowania z dnia 29 maja 1951 r. Nr Pl. VIII, 31/77, osoby wymienione w § 8 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19. II. 1949 r. w sprawie dostaw, robót i usług na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych (Dz. U. R. P. Nr. 12, poz. 73) po-

¹ Kapituła zgodnie z Statutami XXVIII — XXIX bpa Sołtyka dokonywała prezenty kandydatów drogą głosowania, przy czym decydowała większość kwalifikowana 2—3 głosów. Wyboru i prezenty na wyższe stanowiska w kolegiacie a więc i kanonię penitencjarską dokonywać mogła kapituła generalna o ile wakans zaszedł niedługo przed datą zwołania tejże albo kapituła częściowa, o ile wakans nastąpił 3 miesiące lub wcześniej zgodnie ze Statutami z 1629 r. (pr. Gajkowski dz. c. Kronika D. S. 1914, str. 69).

winny przy udzielaniu zamówień mieć na względzie zakres działalności P. P. Pracowni Konserwacji Zabytków.

Pracownie Konserwacji Zabytków wykonują następujące prace:

1) *w dziedzinie architektury:*

a) sporządzanie dokumentacji technicznej, niezbędnej do konserwacji i odbudowy zespołów i nieruchomości, jak pałaców, kościołów i innych budynków zabytkowych oraz parków, ogrodów i najcenniejszych obiektów budownictwa wiejskiego.

b) sprawowanie kierownictwa (dozoru architektoniczno-konserwatorskiego przy realizacji robót.

2) *w dziedzinie rzeźby:*

konserwacja zabytkowych rzeźb i zdobnictwa architektonicznego.

3) *w dziedzinie malarstwa:*

konserwacja zabytków malarstwa stalugowego oraz polichromii.

4) *w dziedzinie grafiki:*

konserwacja zabytków grafiki.

5) *w dziedzinie sztuki zdobniczej:*

wykonywanie robót konserwatorskich zabytków sztuki zdobniczej, jak przedmiotów ruchomych, wyrobów z metali, tkanin itp.

Pracownie Konserwacji Zabytków zatrudniają najwybitniejszych specjalistów - konserwatorów, a ponadto przeprowadzają prace, po dokonaniu przez Biuro Badań i Studiów dokumentacji naukowo - historycznej, dające gwarancję należytej konserwacji, lub odtwarzania pomników kultury narodowej.

Ceny za wykonane prace konserwatorskie są ustalone na podstawie ścisłej kalkulacji, przeprowadzanej przez PKZ w oparciu o koszty własne oraz istniejące normy i odnośne przepisy.

Zlecenia na wykonanie wymienionych wyżej prac konserwatorskich mogą być kierowane bezpośrednio do Przedsiębiorstwa, bez uzyskiwania uprzedniej akceptacji władz konserwatorskich.

P. P. Pracownia Konserwacji Zabytków zwracają się do Kurii Arcybiskupich i Biskupich z uprzejmą prośbą o powiadomienie o treści niniejszego okólnika wszystkich parafii, znajdujących się na terenie wszystkich Archidiecezji i Diecezji.

Dyrektor

(—) Mgr Konrad Zawadzki.

Ś. p. ks. Roman Kacperski.

Ks. Proboszcz - Emeryt Roman Kacperski zmarły dn. 27 lipca 1951 r. w Sandomierzu, urodził się 31. X. 1888 r. w Garbatce z ojca Stanisława i matki Balbiny z Mickiewiczów.

Początkowe nauki jako chłopiec pobierał w Gniewoszowie, skąd przeniósł się do Puław, gdzie ukończył gimnazjum w 1906 r.

Zaraz potem wstąpił do Seminarium Duchownego w Sandomierzu, które po pięcioletniej przerwie w studiach ukończył w 1918 r. otrzymując dnia 5 maja święcenia kapłańskie z rąk Księdza Biskupa Ordynariusza Mariana Ryxa.

Jako duszpasterz pracował Zmarły na stanowisku wikariusza w Jastrzębiu, prefekta w Przysusze i Kozienicach i na stanowisku proboszcza w Rakowie a ostatnio przez 17 lat w Ożarowie.

Wyczerpany anemią serca zamieszkał Ks. Kacperski od 1. XII. 1950 r. w Domu Księży Emerytów, gdzie zakończył swój żywot kapłański. Parafianie jednak ożarowscy pragnęli mieć zwłoki swego duszpasterza na własnym cmentarzu parafialnym i dlatego przewieziono je do Ożarowa i tam uroczyste pochowano dnia 30 lipca 1951 r.

Ś. p. Ks. Roman Kacperski był zapobiegliwym duszpasterzem, dobrze organizował życie parafialne, odznaczał się zamiłowaniem do nauki i wiedzy oraz ciągle szukał nowych dróg w duszpasterstwie. Ożarów zawdzięcza mu odnowienie kościoła i plebanii.

Ś. p. ks. Stanisław Szerszeń.

Zmarły dnia 12 lipca 1951 r. Ksiądz Stanisław Szerszeń, proboszcz par. Czerwona urodził się 23. IV. 1905 r. w Ignacówce-Bóbrówce par. Głowaczów jako syn Jakuba i Rozalii z Kozłowskich. W swej wiosce rodzinnej rozpoczął on naukę skąd przeniósł się do Kozienic, gdzie ukończył VI klas gimnazjum.

Do Seminarium Duchownego w Sandomierzu wstąpił śp. Ks. St. Szerszeń w 1923 r. i ukończył je otrzymując dn. 25 maja 1929 r. święcenia kapłańskie z rąk Księdza Biskupa Mariana Ryxa, Ordynariusza Sandomierskiego.

Jako wikariusz i prefekt pracował Zmarły w Koprzywnicy, Tarłowie, Przedborzu, Szewnie i w Mircu, a jako proboszcz od 30. XII. 1943 r. aż do śmierci w Czerwonej.

Przedwcześnie zmarły Ks. St. Szerszeń był uczniem w gimnazjum w Kozienicach Ks. R. Kacperskiego, który zmarł w tym samym miesiącu, uczeń jednak o kilkanaście dni wyprzedził swego prefekta. Obaj zmarli na serce, które kochając Boga i bliźniego, żyło miłością i ofiarą kapłańską wyczerpując się w nich.

Ś. p. Ks. St. Szerszeń odznaczał się gościnnością, i ofiarnością na Seminarium. Miłą rozrywką w trudach pracy duszpasterskiej Zmarłego było pszczelarstwo, a pasieka jego była wzorową. Mimo ostrzeżeń lekarskich pracował on bez wytchnienia na niwie Chrystusowej i to przyspieszyło jego zgon.

R. i. p.

Konto kasowe Kurii Diecezjalnej P.K.O. Warszawa — Nr I-1034/113.
N. B. P. Oddz. Sandomierz 52/113/30.

Wydawca: Kuria Diecezjalna w Sandomierzu.

REDAKTOR: KS. DR STANISŁAW KOTOWSKI

Diecezjalny Zakład Graficzny - Drukarski w Sandomierzu.

Nr zam. 44. 17. XI. 1951. L-2-23012. Nakł. 700.

